



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKOW POLSKICH
1918-1920**

**86
MINSKI
PUŁK PIECHOTY**



Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
86-GO MIŃSKIEGO
PUŁKU PIECHOTY

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ
KAPITAN STANISŁAW MIECZKOWSKI

W A R S Z A W A
1 9 2 9

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69.

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historji pułkowej
90 groszy



313 202

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”. Warszawa, Nowolipie 2.

4. 328/61

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69.

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



313 202

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”. Warszawa, Nowolipie 2.

W. 328/61

Wojna światowa pod koniec 1918 roku doprowadziła do rozstrzygających wyników. W listopadzie, pod wpływem klęski na froncie bojowym zapanowała w Niemczech rewolucja, strupieszala Austria rozpadła się, w Rosji już od roku szalała anarchja, doprowadzając do niedawna jeszcze potężne państwo do zupełnego rozkładu. Wyrokiem dziejowym wszystkie trzy mocarstwa zaborcze runęły. Na przygasających zgliszcach światowej pożogi zajaśniała dla Polski jutrzienka wolności. Ziściły się marzenia kilku pokoleń narodu polskiego.

Na wieść o klęsce państw centralnych i o rewolucji w Niemczech powstała cała Polska i w ciągu kilku dni zrzuciła z siebie jarzmo znienawidzonej niemieckiej okupacji. W tym czasie powraca z więzienia w Magdeburgu Komendant Legjonów — Józef Piłsudski i stając na czele narodu i wojska rozpoczyna trudne dzieło odbudowy państwowości polskiej. Już pierwsze dni po odzyskaniu wolności wypełnia orężna walka o granice państwa. Polska zmuszona jest bronić dziedzictwa Piastów i Jagiellonów na wszystkich frontach: przeciwko Niemcom, Czechom, Ukraińcom i Moskwie. W tych to ciężkich czasach wojskowi Polacy z rozbrojonych korpusów wschodnich, organizowanych przy armji rosyjskiej, jak również i z innych armij zaborczych zaczynają ściągać do wyzwolonego już własnym wysiłkiem kraju dla jego obrony.

SAMOOBRONA LITWY I BIAŁORUSI.

Radosne wieści o odzyskaniu niepodległości dotarły lotem błyskawicy do odległych, a uginających się jeszcze pod ciężarem okupacji niemieckiej, kresów wschodnich, budząc w tamtejszem społeczeństwie polskiem dążenie do wolności i przyłączenia do Macierzy. Niestety, kresy wschodnie — Litwa i Białoruś nie miały jeszcze dość siły, by wyzwolić się o własnej mocy. Polska bowiem, zajęta walką na innych frontach, nie mogła rychło udzielić swej pomocy. Tymczasem zaś siły niemieckie na kresach były wciąż zbyt poważne, by można było myśleć o rozbrojeniu najeźdźcy.

(MIŃSKI P. STRZ.)

→Transport kolejną

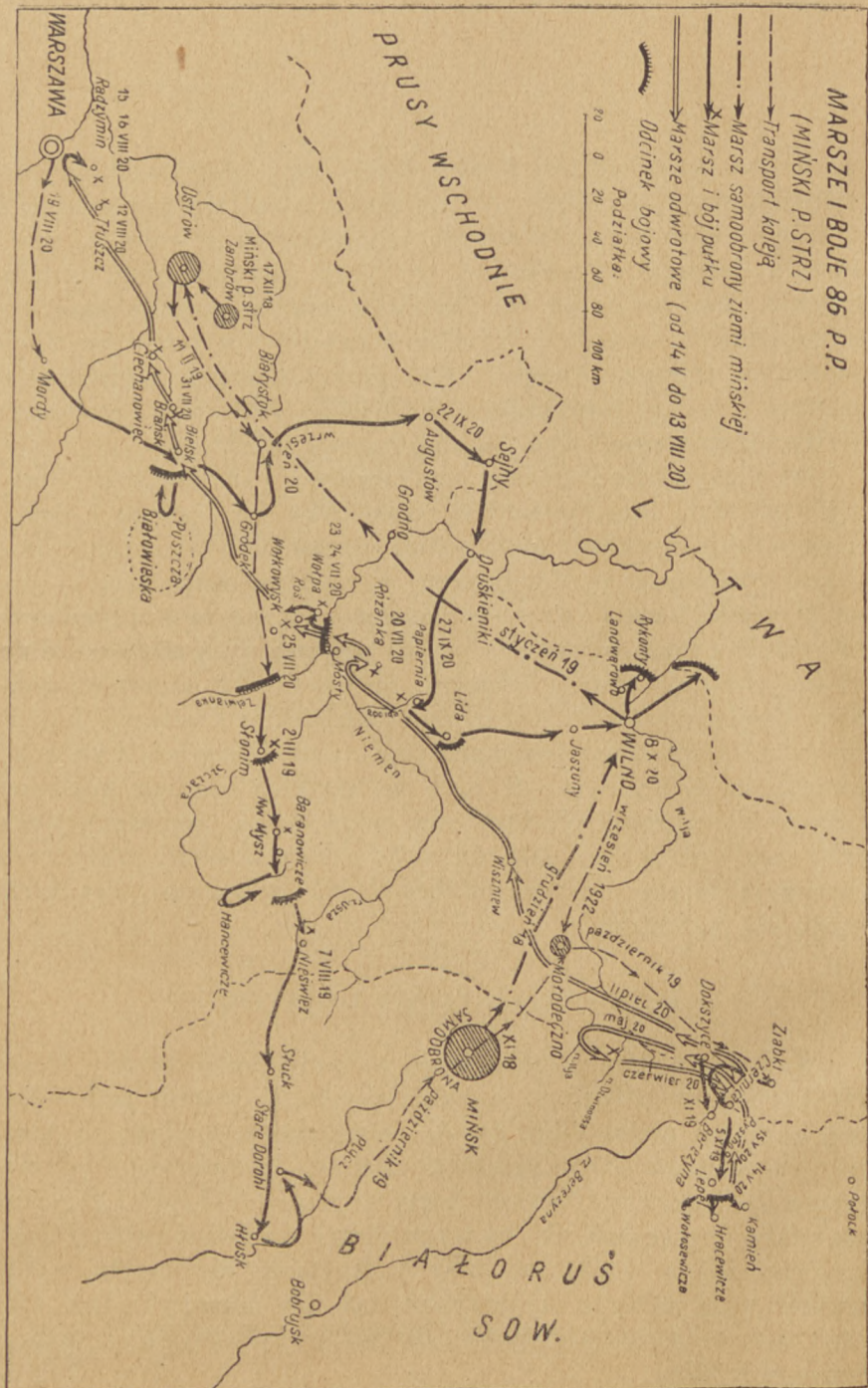
→ Marsz samoobrony ziemi minskiej

~~X~~ Marsz i bój paktu

⇒ Marsze odwrotowe (od 14 V do 13 VIII 20)

Udźcinek bojowy
Podziatka

20 0 20 40 60 80 100 km



Dopiero na mocy ustalonych przez Koalicję warunków zawieszenia broni, wojska niemieckie powoli opuszczały zajęte obszary, pozbawiając rozmyślnie kraj wszelkich zasobów materialnych. W miarę jednak jak oddziały okupacyjne odchodziły na zachód, ze wschodu nadciągały wojska sowieckie, które w tajnym porozumieniu z Niemcami zamierzały nie tylko zagarnąć kresy, lecz i dalej posuwać się ku zachodowi. Rząd Sowieków przy pomocy rozrzucanych odezw i usilnej pracy agentów, których śladem posuwały się wojska czerwone, dążył pod pozorem utworzenia federacji wszystkich narodów Rosji do włączenia w skład republiki sowieckiej dawnych, tak zwanych „gubernij zachodnich“ i „prywiślańskich“. W tym też celu Sowiety grupowały w obszarze Witebsk — Orsza trzy dywizje: smoleńską, witebską i tak zwaną „zachodnią“. Smoleńska dywizja sowiecka w swym pochodzie na zachód ruszyła była na Mińsk i niebawem go zajęła.

Zawsze patriotyczne i oddane Macierzy polskie społeczeństwo kresowe zareagowało na to, tworząc własnym kosztem rozmaite oddziały wojskowe, czyli t. zw. „samoobrony“, podległe ogólnemu dowództwu „Samoobrony Litwy i Białorusi“ w Wilnie.

„SAMOOBRONA ZIEMI MIŃSKIEJ“.

Groźba inwazji rosyjsko - bolszewickiej i idącej z nią w parze anarchji zmusiły społeczeństwo, daleko na wschód wysuniętej polskiej ziemi mińskiej do organizacji własnych oddziałów wojskowych. Już w listopadzie w Mińsku Litewskim utworzono organizację, pod nazwą „samoobrony ziemi mińskiej“, na której czele stanął dr. Bernatowicz. Komendę samoobrony stanowili: pułkownik Kobordo, pułkownik Malinowski, obywatel Parafjanowicz i chorąży Brzozowski. Samoobrona w Mińsku powstała ze „Stowarzyszenia Samopomocy Wojskowych Polaków Byłych Korpusów Wschodnich“; szeregi organizacji zasilali również żołnierze — Polacy byłej armji rosyjskiej, członkowie tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej, oraz ucząca się młodzież, ożywiona duchem patriotycznym. Społeczeństwo polskie, którego wyrazicielką była „Rada Ziemi Mińskiej“, aby wyjednać pomoc dla „samoobrony mińskiej“, dążyło do nawiązania łączności z Rządem Polskim w Warszawie. Na pierwsze potrzeby organizacji asygnowano 60.000 marek.

Wreszcie łączność z Rządem Polskim została wkrótce nawiązana za pośrednictwem delegata Mińska, pana Władysława

Raczkiewicza. Uzyskał on wówczas dekret, mianujący pułkownika Kobordę naczelnikiem samoobrony na Białejrusi. Niebawem też wszystkie organizacje „samoobrony“, tworzone na ziemiach kresowych, zostały połączone w jedną organizację „Samoobrony Litwy i Białej Rusi“, na której czele stanął w Wilnie generał Wejtko.

Organizacja w Mińsku rozrastała się szybko, tak iż w końcu listopada liczyła około 1000 ludzi i 200 karabinów. Władze niemieckie, wrogo usposobione do powstającej pod ich boki polskiej siły zbrojnej, starały się w porozumieniu z Sowiecami wszelkimi sposobami utrudniać rozwój organizacji.

W pierwszych dniach grudnia posuwanie się wojsk sowieckich zagroziło poważnie „Samoobronie Mińskiej“. Wobec wrogiego stosunku Niemców i pojawienia się uzbrojonych miejscowych band bolszewickich, idących w straży przedniej wojsk sowieckich, organizacja ta nie miała dalszych widoków powodzenia. Przywódcy samoobrony postanowili na walnym zgromadzeniu organizację mińską rozwiązać, jednocześnie zalecając członkom przedostanie się przez okupację niemiecką do Zambrowa, do kadr, tworzącej się tam wówczas dywizji litewsko-białoruskiej.

ORGANIZACJA „MIŃSKIEGO PUŁKU STRZELCÓW“ DYWIZJI LITEWSKO-BIAŁORUSKIEJ.

Celem uchronienia Polaków i mienia polskiego na kresach wschodnich, Naczelný Wódz Józef Piłsudski, w końcu listopada postanowił utworzyć dywizję litewsko-białoruską, zamierzając w ten sposób ująć w skład wojsk polskich istniejące już tam oddziały wojskowe w postaci samoobrony różnych miast. W organizowaniu dywizji wziął wybitny udział Komitet Obrony Kresów („K. O. K.“). Generał Iwaszkiewicz, któremu powierzono formację, przedstawił wkrótce naczelnemu dowództwu projekt utworzenia dywizji w składzie trzech brygad dwupułkowych. Do III brygady miały wejść pułki strzelców: miński i wileński. Projekt powyższy został zatwierdzony przez Naczelnego Wodza. W związku z tem już dnia 16 grudnia dowództwo mińskiego pułku strzelców objął pułkownik Fabjan Kobordo. Następnego dnia, 17 grudnia, pułkownik Kobordo wydał pierwszy rozkaz organizacyjny do pułku, polecając dowódcom I i II bataljonów rozpocząć pracę organizacyjną. Rozkazem więc powyższym „miński pułk strzelców“ został *powołany do życia w dniu 17 grudnia 1918 roku*. Zapoczątkowana w ten sposób formacja, rozwijała się po-

woli, brak bowiem było przede wszystkim żołnierza, z członków zaś byłej „Samoobrony Mińskiej“, których część przedostała się przez Wilno do Zambrowa, utworzono zaledwie kadry oficerskie i podoficerskie bataljonów.

ORGANIZACJA I BATALJONU I ZAWIAZEK II.

W początkach stycznia 1919 roku dowództwo III brygady wraz z kadrą mińskiego pułku strzelców przeniesiono do Ostrowi, dokąd niebawem przybyła rozbrojona przez Niemców „Samoobrona Wileńska“ w składzie 123 oficerów i 1169 szeregowych. Część żołnierzy z „Samoobrony Mińskiej“, w liczbie około 300 ludzi wcielono do I bataljonu mińskiego pułku strzelców. Na dowódcę bataljonu został wyznaczony major Wincenty Rutkiewicz. Dowódcami kompanij zostali: kapitan Piasecki, podporucznik Wojciech Korsak, porucznik Antoni Dubiński, porucznik Strzyżewski i porucznik Stanisław Mieczkowski; adjutantem bataljonu został podporucznik Artur Śliwiński.

Równolegle z formowaniem I bataljonu postępowała naprzód dalsza organizacja pułku. Tak więc II bataljon został częściowo uzupełniały, kadry otrzymały: 2-a kompanja karabinów maszynowych, kompanja techniczna i t. zw. „oddział konnych wywiadowców“¹⁾. Krótki czas, poprzedzający wyruszenie I bataljonu na front, poświęcono na usilne wyszkolenie. Odbywało się ono według regulaminu „Polskiej Siły Zbrojnej“. Niestety, jednak z powodu braku wyszkolonych instruktorów, pozostawiało ono wiele do życzenia. Wyposażenie było niedostateczne. Uzbrojenie, umundurowanie i rynsztunek — wszystko to było niekompletne i różnorodne. Instytucje gospodarcze były jeszcze w zarodku. Pomimo tych niedomagań nastrój w pułku panował dobry, oficerowie i żołnierze prześcigali się w zapale do pracy, aby jak najprędzej osiągnąć gotowość bojową. W pierwszych dniach lutego I bataljon w oczekiwaniu wyruszenia na front został zaprzysiężony.

NA FRONCIE NAD RZEKĄ ZELWIAKĄ.

W końcu stycznia 1919 roku pewne obszary ziem wschodnich, opuszczone przez Niemców, a do których nie dotarły jeszcze oddziały sowieckie, były pozbawione opieki i pomocy z kraju. Władze

¹⁾ Wywiadowców, skrót O. K. W. Oddział ten powstał z inicjatywy i staraniem majora Rutkiewicza. Dowódcą oddziału został porucznik Władysław Kamiński.

polskie prowadziły od dłuższego czasu pertraktacje z dowództwem 10-ej armji niemieckiej o przepuszczenie wojsk polskich na wschód, celem objęcia opuszczonych ziem. Pertraktacje te po wielkich trudnościach doprowadziły wreszcie do porozumienia z Niemcami, którzy zgodzili się przepuścić transporty oddziałów polskich przez Białystok na wschód. Tymczasem już przednie oddziały sowieckie dochodziły do Niemna i rzeki Zelwianki. Wykonanie powyższego zadania zostało powierzone dywizji litewsko-białoruskiej. Jako podstawa koncentracji dywizji został wyznaczony Wołkowysk, dokąd też skierowano transporty polskie. Niemcy w tym czasie zaczęli się wycofywać za rzekę Swisłocz.

Dnia 11 lutego I bataljon wyruszył na front do Zelwy i już 13 lutego obsadził odcinek wzdłuż rzeki Zelwianki od folwarku Żerno do Podbłocia. Do końca lutego bataljon pozostawał nad Zelwianką, ubezpieczając się placówkami i patrolami, oraz prowadził zwiady w kierunku Słonima przy pomocy oddziału konnych zwiadowców.

W międzyczasie dowództwo pułku wraz z zawiązkiem II bataljonu przybyło do Wołkowyska, gdy zaś I bataljon wyruszył na Słonim, przeszło do Zelwy.

CHRZEST BOJOWY PUŁKU POD SŁONIMEM.

ZDOBYCIE SŁONIMA.

W końcu lutego litewsko-białoruska dywizja podjęła działania zaczepne w celu zajęcia Słonima i obsadzenia linii rzeki Szczary. Zajęcie Słonima i zepchnięcie oddziałów sowieckich na wschodni brzeg Szczary miało szczególne znaczenie dla dywizji litewsko-białoruskiej, ze względu na konieczność uzyskania podstawy do dalszych działań bojowych i pod przykryciem szeroko rozlanej Szczary umożliwienia oddziałom pracy organizacyjnej. Niebawem ustalił się tu t. zw. „front rzeki Szczary“, a dowództwo nad nim objął pułkownik Frej.

Według uzyskanych przez zwiady wiadomości, załogę Słonima stanowiły oddziały „zachodniej“ dywizji sowieckiej, w sile „warszawskiego“ pułku, szwadronu „mazowieckich“, czerwonych huzarów oraz oddziału bojowego, złożonego z miejscowych komunistów.

Dnia 1 marca I bataljon z przydzielonym plutonem 8-go pułku artylerji polowej, plutonem 10-go pułku ułanów i własnym oddziałem konnych zwiadowców, marszem ubezpieczonym przybył do wsi Czemery — jako swej podstawy wyjściowej, do natar-

cia. 4-a kompanja pod dowództwem porucznika Dubińskiego, ubezpieczyła czatami postój bataljonu. Nieprzyjaciel przez całą noc prowadził zwiady, usiłując spędzić placówki kompanji. Młody żołnierz bataljonu nie tylko skutecznie odpierał w ciągu nocy wszystkie ataki nieprzyjaciela, lecz wziął jeszcze 8 jeńców, w tem dowódcę kompanji.

O świcie dnia następnego bataljon rozwinął się do natarcia, mając pierwsze trzy kompanje w pierwszej linii, a czwartą w odwodzie. Nie zważając na przewagę ogniową karabinów maszynowych nieprzyjacielskich, żołnierze za przykładem oficerów rwali się naprzód. Wkrótce jednak ogień nieprzyjacielski powstrzymał ich rozpęd; pociski dwóch dział polskich nie mogły zniszczyć wszystkich gniazd sowieckich karabinów maszynowych. Natarcie czołowe zostało zatrzymane do chwili, kiedy oskrzydlenie 3-ej kompanji zdecydowało o załamaniu się wroga. W tym też momencie dowódca 1-ej kompanji, podporucznik Korsak, poderwał swą kompanję do szturmu, za jego zaś przykładem poszła 2-a kompanja. Nieprzyjaciel cofnął się w kierunku Słonima, jednakże wślad za nim wpadły do miasta 1-a i 3-a kompanje. Krótka trwała walka uliczna; złamany przeciwnik, pozostawiając 40 jeńców oraz rannych, uciekł za rzekę Szczarę, gdzie mu pod Albertynem zagroził drogę pluton 10-go pułku ułanów, przyczyniając się do ostatecznego rozbicia wroga.

Podczas szturmu, w 1-ej kompanji został ciężko ranny podporucznik Smolicz; poza tem chrzest bojowy pułku okupiono stratami: 3 szeregowych zabitych i 9 rannych. Uciekający w popłochu nieprzyjaciel pozostawił zaprzężone wozy, kuchnie polowe z gotową strawą, dobrze zaopatrzone magazyny broni i mundurowy, ambulans, orkiestrę, samochód ciężarowy i wielką ilość amunicji. Dzięki tej zdobyczy bataljon uzupełnił w dużej mierze swe wyposażenie, oddając znaczną część materiału bojowego do dyspozycji dowództwa dywizji.

W tym czasie pułki strzelców wileńskich i kowieńskich również dotarły do Szczary, wskutek czego działanie dywizji zostało uwieńczone zajęciem linii rzeki Szczary, od bagien poleskich do Niemna.

Zwycięstwo, odniesione w pierwszym spotkaniu z wrogiem, podniosło ducha żołnierzy i w dużym stopniu zdecydowało o przyszłej sławie bojowej pułku. Naczelny Wódz za pośrednictwem szefa sztabu przesłał na ręcę generała Iwaszkiewicza depeszę następującej treści:

„Naczelný Dowódca wyraża uznanie i dziękuje panu generałowi, wojskom i ich dowódcóm, które zajęły Słonim i uprasza pana generała o zakomunikowanie tego rozkazu oddziałóm, biorącym udział w akcji na Słonim“.

OBRONA SŁONIMA.

Po zajęciu Słonima bataljon obsadził przedmoście słonimskie. Nieprzyjaciel początkowo wycofał się do Połonki, w okolicy Baranowicz, po otrzymaniu zaś posiłków przeszedł do przeciwnatarcia. Już 7 marca patrole porucznika Kamińskiego, wysłane w kierunku Baranowicz, stwierdziły posuwanie się wroga ku Słonimowi. Dowódca frontu rzeki Szczary postanowił zwiększyć załogę miasta. W tym celu II bataljon oddał do dyspozycji majora Rutkiewicza swą 5-ą kompanję i 2-ą kompanję karabinów maszynowych, sformowane w międzyczasie w Wołkowysku i Żelwie. Kowieński pułk również przysłał jedną kompanję.

Nazajutrz, 8 marca nieprzyjaciel pod osłoną 2 samochodów pancernych usiłował kilkakrotnie opanować przeprawę przez Szczarę, tak w Słonimie, jak i na południu w Szydłowiczach, gdzie tej przeprawy bronił pułk wileński. Wszystkie ataki nieprzyjaciela, prowadzone z wielkiem napięciem, zostały odparte ogniem karabinów maszynowych oraz ogniem plutonu artylerji porucznika Różańskiego. Z nastaniem nocy mosty słonimskie zostały podminowane i zabarykadowane.

Przeciwnatarcie porucznika Korsaka. — Dnia 9 marca nieprzyjaciel ponowił swe natarcia naraz w kilku miejscach, wypierając w niektórych punktach słabsze liczebnie oddziały załogi. Stanowiska utracone, raz po raz odzyskiwano w przeciwuderzeniach, w których to działaniach odznaczyli się: porucznik Korsak i podporucznik Hepner¹⁾. Taka walka trwała aż do zmierzchu. O godzinie 18, korzystając z chwili zmiany dwóch kompanij na przedmościu, nieprzyjaciel uderzył na lewe skrzydło odcinka i zdobył przeprawę. Porucznik Korsak, broniący w tym czasie drugiego mostu, słysząc gwałtowną strzelaninę i krzyki „hura“ na lewem skrzydle, samorzutnie pospieszył tam na ratunek z częścią swej kompanji, powstrzymał cofające się oddziały i poprowadził je do przeciwuderzenia. Wówczas wyrzucono wroga za rzekę. W tym samym czasie nieprzyjacielska piechota większemi siłami zaatakowała przeprawę, której bronił podporucznik Hepner z pozostałą częścią 1-ej kompanji. Rosjanie opanowali most i wdarli się aż do środka miasta. Porucznik Korsak, mając

¹⁾ Odznaczeni za obronę Słonima orderem „virtuti militari“ V klasy.

w ręku tylko część swych ludzi, cofnął się do miasta i tu w wąskich ulicach, zaskoczywszy nieprzyjaciela ogniem karabinowym i granatów ręcznych uderzył na bagnety. Wróg został wyrzucony, pozostawiając drogę swego odwrotu zasłaną trupami. Dzięki zimnej krwi i odwadze porucznika Korsaka położenie na lewym skrzydle bataljonu zostało wyjaśnione; natomiast na prawym skrzydle w tymże czasie przeciwnik przeszedł po lodzie Szczarę i uderzając na skrzydło bataljonu, zwinął 3-ą i 5-ą kompanje. Wówczas porucznik Dubiński z 4-ą kompanją odwodową z wielkim wysiłkiem zdołał nieprzyjaciela powstrzymać i odrzucić za rzekę, do czego też wydatnie przyczynił się oddział grodzieńskich ułanów porucznika Czuczelowicza, działający na Słonim od południa, z Żyrowic. W ciągu całej nocy próby opanowania przepraw przez wroga były ponawiane jeszcze kilka razy, wreszcie nieprzyjaciel, poniosłszy duże straty, zaniechał dalszej walki i odszedł do Baranowicz.

W zaciętej trzydniowej obronie Słonima bataljon stracił 47 szeregowych rannych i zabitych. Dowódca dywizji, generał Iwaszkiewicz, za obronę Słonima udzielił mińskiemu pułkowi „wysokiej żołnierskiej pochwały i podziękowania za ofiarny trud i przelaną krew serdeczną“.

BÓJ POD BARANOWICZAMI.

Przez cały marzec i połowę kwietnia I bataljon pozostawał nad Szczarą, umacniając się w Słonimie przy pomocy sformowanej w tym czasie kompanji technicznej, pod dowództwem kapitana inżyniera Bobrowskiego. Bataljon, nie zaniedbując dalszej pracy organizacyjnej, wiele czasu poświęcał wyszkoleniu. W pierwszych dniach kwietnia przybyły do Słonima pozostałe pododdziały pułku z nowym dowódcą pułku, pułkownikiem Borodiczem na czele. W mających się rozpocząć działaniach na Baranowicze II bataljon, jako słaby liczebnie, stanowił narazie odwód pułku.

Walki nad rzeką Myszanką. — W połowie kwietnia Naczelný Wódz rozpoczął działania zaczepne w celu odebrania Rosjanom Wilna, przy jednoczesnem uderzeniu pomocniczem na Lidę, Nowogródek i Baranowicze. Druga część tego zadania przypadła w udziale dywizji litewsko-białoruskiej, dowodzonej od 12 marca przez generała Szeptyckiego. I bataljon mińskiego pułku z baterją 8-go pułku artylerji polowej i kompanją techniczną wszedł w skład, działającej na Baranowicze, grupy puł-

kownika Boruszcza, z zadaniem uderzenia z północno-zachodu przez Nową Mysz na Baranowicze.

15 kwietnia I bataljon, działając w centrum grupy, nacierał na Białolesie i Cieszewkę, celem odciążenia sił przeciwnika od bataljonu białostockiego pułku, walczącego na odcinku wysuniętym bardziej ku północy. Posuwając się następnie w kierunku wschodnim, bataljon zdobył wieś Lebieżany, wyrzucając nieprzyjaciela z okopów nad rzeką Myszanką. Bataljon szturmowy dywizji litewsko-białoruskiej w tymże czasie zdobył Nową Mysz, wziąwszy tam dwa karabiny maszynowe. W nocy nieprzyjaciel przeszedł do przeciwwuderzeń, szczególnie silnie nacierając na Lebieżany i Nową Mysz.

Cała grupa została cofnięta na stanowiska wyjściowe. W następnych dniach 17 i 18 kwietnia walki na froncie grupy prowadzone ze zmiennem szczęściem, przyczem szturmowy bataljon stoczył zaciekły bój pod Nową Myszą, ponosząc tu znaczne straty. Wobec tego pułkownik Boruszcza zebrał na lewym swym skrzydle silną „grupę północną”, pod dowództwem pułkownika Ostrowskiego, z zadaniem oskrzydlenia Baranowicz z północy, przez Stołowicze. Miński pułk miał ruszyć naprzód w miarę posuwania się „grupy północnej”.

O godzinie 4 minut 30 dnia 19 kwietnia grodzieński pułk strzelców, wsparty przez pułk białostocki, zdobył Stołowicze. W związku z tem I bataljon mińskiego pułku zrana 19 kwietnia również ruszył do przodu, zajmując Starą Mysz, rozbijając oddziały nieprzyjaciela pod Domaszewiczami i Piotrowiczami, wreszcie koło południa wkroczył do Baranowicz, zajętych już o godzinie 7 przez wileński pułk i podjazd ułanów. W tym samym czasie zostały też zdobyte Nowogródek, Lida i Wilno.

NA CZATACH W NIEMIECKICH OKOPACH.

Po zajęciu Baranowicz I bataljon wysunięto na wschód do linii starych niemieckich okopów, pod Dubowem, po obu stronach toru kolejowego Baranowicze — Mińsk; niebawem zaś zajął pozycję na przedpolu okopów niemieckich, w okolicy stacji Pogorzelce, luzując tam oddziały partyzanckie majora Dąbrowskiego. W ciągu dwóch miesięcy na zajętych pozycjach bataljon pełnił służbę czat, prowadząc obronę czynną, przy pomocy poważniejszych działań zwiadowczych oraz wypadów, mających na celu rozproszenie zgrupowań nieprzyjaciela na przedpolu.

Wypadki na Juszkiwicz, Wielką Łysicę i Studzionkę. — Do takich wypadków należy świetny nocny wypadek podporucznika Józefa Weraksy z 3-ą kompanią na wieś Juszkiwicz, gdzie zaskoczony nieprzyjaciół został rozbity. Przeciwnik, ratując się ucieczką, pozostawił w rękach Polaków jeńców i sprzęt wojenny.

Do udanych wypadków uwięzionych zagarnięciem jeńców i karabinów maszynowych należy również wypadek podporucznika Froelicha na Wielką Łysicę, oraz wypadek sierżanta Janickiego z plutonem 3-ej kompanii na Studzionkę. Tu wymieniony podoficer po wykonaniu swego zadania, chociaż w drodze powrotnej został osaczony przez nieprzyjaciół, dzielnie bronił się w ciągu dwu godzin do nadejścia odsiecz.

ORGANIZACJA II i III BATALJONÓW.

II bataljon. — Obok spełnienia zadań bojowych miński pułk w dalszym ciągu organizował nowe pododdziały, które w tym okresie połączyły się z pułkiem. W Baranowiczach został ostatecznie sformowany II bataljon, pod dowództwem majora Huperty, dzięki przybyciu z Wołkowyska pierwszego uzupełnienia. W połowie maja bataljon ten wyruszył na pozycję, obsadzając obok I bataljonu odcinek Swojatycze-Lachowicze. W pierwszych dniach kwietnia dowództwo pułku objął podpułkownik Bronisław Adamowicz.

Z końcem marca 1919 roku powstał przy dowództwie dywizji, jako jednostka samodzielna, bataljon szturmowy dywizji, pod dowództwem kapitana Komierowskiego. Jedną z kompanii tego bataljonu brała udział w walkach pod Słonimem, jako 2-a kompania mińskiego pułku, reszta zaś walczyła pod Byteniem. Bataljon szturmowy, jak już wspominaliśmy, dzielnie walczył pod Nową Myszą w boju o Baranowicze i zdobył sobie uznanie w dywizji.

Dnia 13 maja zostaje on wcielony do pułku mińskiego, jako III bataljon z pozostawieniem nazwy „szturmowy”. Dowództwo nad nim objął podporucznik Wojciech Korsak. Bataljon ten składał się narazie z dwóch kompanii strzeleckich i kompanii karabinów maszynowych.

Miński pułk strzelców występował więc odtąd w składzie wszystkich trzech bataljonów, lecz wskutek charakteru walk na rozciąglonym froncie, bataljony działały najczęściej w składzie różnych grup operacyjnych bez łączności z pułkiem.

Bataljon szturmowy w ciągu następnych trzech miesięcy znajdował się w nieustannych walkach i przemarszach w kierunku południowym od Baranowicz. Przerzucany forsownymi marsza-

mi z jednego skrzydła odcinka na drugi, bataljon wspomagał inne oddziały, gdzie tylko zachodziła potrzeba. Hancewicze, Krzywoszyn, Kurszynowicze, Niedźwiedzice, Horodyszcze, Honezary, Mysloborz, Lachowicze — są to etapy, znaczone trudem i krwią żołnierzy III bataljonu.

OFENSYWA NA ŚLUCK.

Oddziały wojsk polskich, biorące udział w wiosennej ofensywie, zakończonej zajęciem Wilna, Lidy i Baranowicz, utworzyły „front litewsko-białoruski“, pod dowództwem generała Szepetyckiego, dowódcą zaś dywizji litewsko-białoruskiej został generał Adam Mokrzecki. W międzyczasie w lipcu 1919 roku dywizja litewsko-białoruska została podzielona na dwie dywizje, przyczem w skład pierwszej dywizji litewsko-białoruskiej weszła również dotychczasowa III brygada — pułki strzelców wileński i miński. Dowództwo 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej objął generał Mokrzecki.

Walki wiążące nad rzeką Uszą. — W pierwszych dniach lipca dowódca frontu podjął działanie zaczepne, mające na celu opanowanie Mińska i oparcie frontu o linję rzek Berezyny i Dźwiny. Natarcie rozpoczęła 2-a dywizja legjonów, uderzając na północy w kierunku na Mińsk i zajmując miejscowości Mołodeczno i Wilejkę. Dalsza jednak ofensywa została powstrzymana z powodu napotkania silniejszych sił przeciwnika. Z końcem lipca dowódca frontu ponowił działania zaczepne. 1-a dywizja litewsko-białoruska otrzymała zadanie demonstracyjnego natarcia w celu sforsowania przepraw na rzece Uszy i związania przez to sił sowieckich.

26 lipca miński pułk zaatakował nieprzyjaciela I bataljonem w miejscowościach Iszkoldź i Makasze, II zaś bataljonem ¹⁾ pod Żankowiczami, które to miejscowości, położone nad rzeką Uszą, po uporczywych całodziennych walkach zostały zdobyte. W nocy tegoż dnia nieprzyjaciel próbował odebrać utraconą linję; ataki jego odparto, przyczem przy odparciu uderzenia na Żankowicze poległ dowódca 6-ej kompanji, podporucznik Franciszek Bizio i został ranny podporucznik Aleksander Silicki. I bataljon wiązał w tym czasie siły nieprzyjaciela pod Makaszami. Po wykonaniu zadania miński pułk powrócił na swe poprzednie stanowiska.

¹⁾ Dowództwo II bataljonu objął na stałe dnia 31 lipca kapitan Kazimierz Niedźwiedzki.

ZDOBYCIE NIEŚWIEŻA.

W pierwszych dniach sierpnia ukończono przegrupowanie oddziałów polskich do ofensywy. III brygada otrzymała zadanie zajęcia Nieświeża, Klecka i Słucka, — 6 sierpnia miński pułk w składzie trzech bataljonów, pod dowództwem podpułkownika Adamowicza, ruszył na Nieśwież, zdobywając w tymże dniu Kochanowicze, Kozły, Chodatowicze, Pochabowszczyznę, Kamionkę i dochodząc do rzeki Uszy. Nieprzyjaciel po wycofaniu się za Uszę umocnił się przez noc w okolicy Malewa na trakcie do Nieświeża. II bataljon po zaciętej walce zdobył umocnioną pozycję pod Malewem i wyszedł na lewe skrzydło nieprzyjaciela: I bataljon w tym czasie energicznie zaatakował od czoła. Nieprzyjaciel, zagrożony ze strony Polesia odcięciem drogi na Słuck przez jazdę pułkownika Strzemieńskiego i naciśnięty przez miński pułk z północo-zachodu, uciekł w popłochu z Nieświeża.

W walkach pod Nieświeżem odznaczył się po raz pierwszy II bataljon pod dowództwem kapitana Kazimierza Niedźwiedzkiego. Wybitne dowody męstwa dali podporucznik Piotrowski, sierżant Karpiński i plutonowy Zawada przy zdobyciu uprzejmie bronionej pozycji nieprzyjacielskiej pod Kamionką, oraz 5-a i 7-a kompanje przy zdobyciu umocnionej pozycji pod Malewem.

Pościg nad rzekę Ptycz. — Ofensywa na Słuck rozwijała się w dalszym ciągu. Po pobiciu nieprzyjaciela koło Nieświeża, III bataljon przeszedł do pościgu. Wkrótce za nim ruszył cały pułk, rozpoczynając z tą chwilą okres dwumiesięcznych uciążliwych marszów. Ofensywa frontu litewsko-białoruskiego zakończyła się zajęciem Mińska, Bobrujska oraz linii rzek Berezyny i Dźwiny. W swoim pochodzie na wschód miński pułk zatrzymał się na rozkaz dopiero nad rzeką Ptyczą, gdzie pozostawał do połowy października, kryjąc skrzydło 14-ej dywizji piechoty wielkopolskiej, broniącej Bobrujska.

MARSZ NA LEPEL

W drugiej połowie października dywizja wielkopolska rozpoczęła stopniowe luzowanie oddziałów 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, która pod dowództwem generała Lasockiego miała odejść do odwodu frontu. Miński pułk w dniu 18 października, załadowany w Starych Dorohach, znajdował się w drodze do Mińska. Jednakże nie dane mu było zaznać zasłużonego wypa-

czynku i możliwości uzupełnienia braków w ludziach oraz w wyposażeniu, powstałych w ciągu kilkumiesięcznych bojów i tułaczki.

8-a dywizja piechoty w rejonie Lepła i Uszacza została odrzucona pod naporem przeważających sił przeciwnika poza Berezynę i Autę. Dla wsparcia jej dowódca frontu przerzucił 1-ą dywizję litewsko-białoruską do obszaru Dokszyce.

Walki nad górną Berezyną. I bataljon mińskiego pułku, jako jeden z pierwszych oddziałów, przybył 22 października na stację Ziabki i zastając tu cofające się pod silnym naporem wroga oddziały 36-go pułku piechoty, niezwykle szybko i sprawnie wyładował się i skutecznie wspierał te oddziały, obsadzając odcinek Waskowicze—Szuty. Sprawność bojowa I bataljonu i zdecydowana postawa oficerów i żołnierzy dodały otuchy oddziałom cofającym się, które odtąd uporządkowały się i zorganizowały skuteczny opór.

W następnym dniu przybyły pozostałe bataljony; II bataljon zatrzymał się w obszarze Dokszyce, zaś III szturmowy odszedł 24 października do dyspozycji pułkownika Kraupy, w celu zluzowania 13-go pułku piechoty na przyczółku mostowym miasteczka Berezyny Górnej. Tego dnia oraz w ciągu następnych kilku dni III bataljon odpierał ataki nieprzyjacielskie, prowadzone z wielkim napięciem, na przedmościa — początkowo w miasteczku Berezynie, a następnie — Mościszczu.

Wczesne mrozy zaskoczyły pułk niezaopatrzonego na zimę w ciepłe ubranie. Szczególnie brak płaszczy utrudniał wytrwanie szturmowego bataljonu w okopach nad Berezyną. Do końca października I i II bataljony pozostawały w odwodzie 8-ej dywizji piechoty.

Dnia 31 października w nocy nieprzyjaciel gwałtownie uderzył na II bataljon 13-go pułku piechoty, odrzucając go na Otrubek—Wielką Czernicę. I bataljon mińskiego pułku wysunął się z odwodu nad górną Berezynę na północ od jeziora Miadziół i zatrzymał posuwanie się nieprzyjaciela traktem Wielka Czernica—Dokszyce. W następnym dniu nieprzyjaciel ponowił natarcie na Otrubek, odrzucając II bataljon 13-go pułku na prawy brzeg Berezyny. II bataljon mińskiego pułku przeszedł do kontrataku, na Otrubek, odrzucił nieprzyjaciela, biorąc 2 karabiny maszynowe i jeńców oraz nawiązując łączność z I bataljonem grodzieńskiego pułku w Starym Siole, co stanowiło o scaleniu polskiego frontu nad górną Berezyną.

5 listopada rozpoczęło się ogólne natarcie dywizji w kierunku na Lepel. Dwa bataljony mińskiego pułku, w składzie grupy

pułkownika Kraupy, otrzymały zadanie zajęcia Pyszna, skąd jeden bataljon miał wesprzeć z północy grupę pułkownika Bejnara, forsującą rzekę Berezynę w Mościszczu, miała ona następnie zdobyć Lepel — miasto, w którym zbiegały się drogi między górną Berezyną a Dźwiną. O świcie bataljony ruszyły do natarcia. I bataljon, idąc wzdłuż traktu Dokszyce—Wielka Czernica, złamał opór wroga pod Wielką Czernicą, II zaś bataljon brawurowym uderzeniem na bagnety 6-ej kompanji porucznika Borysewicz, zdobył Mościszcz (powyżej miasta Berezyny) i posuwając się dalej, również uderzeniem na bagnety 5-ej i 7-ej kompanij, zdobył Otrubek.

W walkach pod Mościszczem i pod Otrubkiem męstwo żołnierskie wykazali porucznik Borysewicz oraz kapral Sternicki i starszy szeregowiec Jaśkiewicz. Świecąc przykładem odwagi, rzucili się oni na bagnety, porywając za sobą oddziały¹⁾.

Przed południem 3 listopada nieprzyjaciel usiłował odebrać Otrubek. II bataljon odparł z wielkim wysiłkiem uderzenie przeważających sił przeciwnika. W tym samym czasie sąsiednia grupa pułkownika Bejnara sforsowała Berezynę pod Mościszczem (poniżej miasta Berezyny). Nieprzyjaciel, rozbity nad Berezyną, zaczął pod naciskiem odchodzić pospiesznie w stronę Lepla. Miński pułk, zbijając strażę tylną nieprzyjaciela, wykonał pościg w ogólnym kierunku na Pyszno.

5 listopada rano wileński pułk zaatakował silnie obsadzone przedmoście Lepla na zachodnim brzegu rzeki Jessy od strony Staj. Jednakże jeden I bataljon wileńskiego pułku nie mógł złamać oporu nieprzyjaciela, który poparty ogniem 7 dział, przeszedł sam do przeciwuderzenia i poważnie zagroził wileńskiemu pułkowi. Wówczas I bataljon grodzieńskiego pułku pospieszył dla wsparcia wileńskich strzelców. Zgodnym wysiłkiem obu tych bataljonów przedmoście zostało zdobyte, rzeka Jessa sforsowana. Walka zawrzała w mieście; a gdy nieprzyjaciel przeszedł do przeciwnatarcia — bój toczył się na wschodnich wylotach ulic.

Tymczasem, na pomoc ciężko walczącym w Leple oddziałom pułkownika Bejnara, spieszył z Pyszna II bataljon mińskiego pułku. 5-a kompanja nadciągnęła pierwsza i w krytycznym momencie, wsparła w walce ulicznej zmęczonych całodzienną walką strzelców grodzieńskich i wileńskich: Wówczas wróg został zatrzymany, zachwiał się i rozpoczął odwrót. Za nim rzucił się I bataljon grodzieńskiego pułku do pościgu, wysuwając się na li-

¹⁾ Odznaczeni za ten bój „krzyżem walecznych“.

nję Borowno — Połswiż. Zwycięstwo przechyliło się ostatecznie na polską stronę, bataljony mińskiego i wileńskiego pułków stanęły na noc w mieście.

NA CZATACH POD LEPEM.

Z chwilą zajęcia Lepla działania zaczepne 1-ej litewsko-białoruskiej dywizji zostały wstrzymane. Cały obszar między Połockiem, a Leplem oczyszczono z oddziałów nieprzyjacielskich. Miński pułk, wysunięty na wschód na linię obronną, biegnącą poprzez Wielki Połswiż — Borowno — Szarkówkę, bronił miasta Lepla, będącego ważnym węzłem dróg, wiodących ze wschodu i północy.

OBRONA WIELKIEGO POŁSWIŻA.

Nieprzyjacieli, nie dając za wygraną, od dnia 13 listopada próbował odebrać Lepel. Dwie brygady 52-ej dywizji sowieckiej w składzie sześciu pułków poprowadziły silne uderzenia ze wschodu i południowo-wschodu. Na miński pułk nacierały oddziały trzech pułków sowieckich. Miejscowości Wielki Połswiż, Borowno, Najduny, Zalesie przechodziły z rąk do rąk. Szczególnie uporczywe walki rozegrały się i trwały przez cały dzień 15 listopada o Wielki Połswiż, obsadzony przez 1-ą kompanię podporucznika Weraksy. Przeciwnik zajmował wieś czterokrotnie i za każdym razem przeciwuderzeniem 1-ej i 9-ej kompanij, wspieranymi przez I bataljon grodzieńskiego pułku z Małego Połswiża, był wyrzucany. W nocy z 14 na 15 listopada napięcie walki wzmoгло się; nieprzyjacieli, nie zważając na zadane mu straty, dążył za wszelką cenę do opanowania Lepla. Męstwem podporucznika Weraksy i wytrwałością załogi, Połswiż ostatecznie został utrzymany. Na całym froncie usiłowania nieprzyjaciela również nie odniosły skutku. W dniu 17 listopada rozbita 52-a dywizja sowiecka wycofała się z przedpola dywizji. Nie bacząc na straty, znużenie trzydniową walką przy mrozie — 20° C., pułk twardo stał na zajętych pozycjach, aż do chwili złuzowania go przez pułk wileński.

Wysokie poczucie obowiązku, ofiarność i nadzwyczajna wytrwałość, wykazane przez pułk, ocenił w swym rozkazie dowódca dywizji, jak również dowódca I brygady *), wyrażając się następującymi słowami:

*) Z początkiem listopada III brygada została przemianowana na I brygadę 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, pod dowództwem pułkownika Bejnara.

„Dziękuję w imieniu służby dzielnemu dowództwu mińskiego i wileńskiego pułku, za ich bohaterski stoicyzm, który pomimo fatalnych często warunków bojowych pozwolił nie tylko zdobyć i obronić zajęty odcinek, lecz i rozbić kilkakrotnie przeważającego nieprzyjaciela, który po nieudanych, zawziętych kontratakach rozproszony, zdemoralizowany, musiał bezładnie uciekać. Nową chwałą okryliście swe sztandary, nowy laur wplekliście w dzieje swych pułków. O bohaterstwie por. Dąbrowskiego, podporucznika Weraksy i podporucznika Rowińskiego, Ojczyzna nie zapomni“.

DZIAŁANIA WYPADOWE KAPITANA KAZIMIERZA NIEDŹWIECKIEGO.

Z końcem listopada na froncie pod Leplem zapanował spokój, przerywany tylko obustronnymi wypadami. W świetnie przeprowadzonych wypadach na Świadę, Wołosowicze, Hraccwicz, Bołotniki i Kamień zasłynął w całej dywizji litewsko-białoruskiej, jako niezniszczalny zagończyk, kapitan Kazimierz Niedźwiecki, który w miarę otrzymywania wiadomości o zgrupowaniu nieprzyjaciela na przedpolu, zapadając raz po raz głęboko na tyły przeciwnika przyprawiał go o postrach i zdumienie, biorąc każdorazowo jeńców i karabiny maszynowe.

Przez całą zimę pułk pełnił na zmianę z innymi oddziałami dywizji służbę czat w obszarze Lepla. Nużąca służba na czatach przy niskich stanach liczebnych oddziałów, w bardzo ciężkich warunkach zaopatrzenia, w miejscowości nawiedzanej chorobami zakaźnymi, działała przygnębiająco na żołnierza. Ciężką i mało urozmaiconą służbę ożywiały tylko od czasu do czasu przeprowadzane wypadki, które podtrzymywały ducha bojowego wśród żołnierzy.

ZAKOŃCZENIE ORGANIZACJI PUŁKU.

Nadeszła wreszcie wiosna, przynosząc z sobą znaczną poprawę w zaopatrzeniu i zaznaczając się rozwojem dalszej organizacji pułku. Czas spędzony w odwodzie został poświęcony intensywnemu wyszkoleniu, rozluźniona wskutek działań wojennych dyscyplina w oddziałach znacznie się podniosła. W Leple powstała pułkowa szkoła podoficerska, dzięki której został chociaż częściowo uzupełniony brak podoficerów. Pod koniec kwietnia przybył z Mińska batalion marszowy w sile 700 żołnierzy oraz orkiestra pułkowa z kapelmistrzem Stanisławem Grabowskim. Przy dowództwie pułku zorganizowano pułkową kompanię karabinów maszynowych oraz pluton konnych łączników. Oddział konnych zwiadowców odszedł z pułku z początkiem stycznia do dyspozycji dowódcy dywizji, jako 2-i szwadron konnych strzel-

ców (później wszedł w skład 23-go pułku ułanów grodzieńskich). W tym okresie pułk osiągnął największy stan liczebny za cały czas wojny: 52 oficerów i 1940 szeregowych.

WIOSENNA OFENSYWA 15-ej ARMJI SOWIECKIEJ.

Zakończenie polskich działań zaczepnych z początkiem zimy 1920 roku dało możliwość Sowietom zwalczenia szeregu powstań wewnątrz kraju. Po rozbiciu Kołczaka i Judenicza wojska sowieckie odniosły zdecydowane powodzenie nad Denikinem. Dowództwo sowieckie postanowiło użyć wszystkich swych sił na wiosnę przeciwko Polsce. To też naczelne dowództwo wojsk polskich, posiadając dokładne dane o przygotowaniach przeciwnika do działań zaczepnych, postanowiło uprzedzić wroga i rozbić część jego sił. Podjęta w tym celu polska ofensywa na Ukrainie zakończyła się zdobyciem Kijowa. Aby osłabić wrażenie tych swoich niepowodzeń, nieprzyjaciół zdecydował się przeprowadzić natarcie na naszym północno-wschodnim froncie, grupując na przeciwko naszej 1-ej armji swą 15-ą armję: 6 dywizyj przeciwko 3 dywizjom polskim (8-a, 1-a litewsko-białoruska i 3-a legjonowa — w odwodzie).

BÓJ 14 MAJA POD LEPEM.

14 maja nieprzyjaciół rozpoczął natarcie na froncie Połock—Lepel. Miński pułk w tym dniu dwoma bataljonami zajmował pozycje na odcinku Połświż — Woroń, II bataljon w przeddzień wyruszył na wypad pod Kamień. O godzinie 4 Rosjanie całym pułkiem uderzyli od strony Borowna na III szturmowy bataljon w chwili luzowania go przez I bataljon wileńskiego pułku. Kompanje 11-a i 12-a, sformowane z przybyłego niedawno uzupełnienia, nie wytrzymały naporu wroga i zaczęły się cofać w stronę Lepla; kompanja 10-a została oderwana od bataljonu uderzeniem przeciwnika na styk 10-ej i 9-ej kompanij. W swym odwrocie kompanje mińskiego pułku pomieszały się z kompanjami wileńskiego pułku, walcząc z nasiadającym wrogiem na białą broń. Celny ogień artylerji nieprzyjaciół ściągał rozproszone oddziały polskie aż do Lepla.

Na skraju Lepla, w opłotkach, nawiązała się zawzięta walka ogniowa przemieszanych ze sobą oddziałków. Wobec przeważających sił nieprzyjaciół rozluźnione grupy polskie, niedowodzone przez nikogo, rozpoczęły bezładny odwrot. Nieprzyjaciół rzucił w głąb miasta wślad za uciekającymi swe konne oddziały.

Dowódca pułku, podpułkownik Adamowicz, z garstką pozostałych w Leplu żołnierzy pułkowej kompanji karabinów maszynowych i plutonu spieszonych konnych łączników usiłował stawić opór na ulicach, wiodących ku mostom, by zapewnić oddziałom drogę odwrotu, lecz niestety bezskutecznie. Rosyjskie oddziały konne zajęły oba mosty zanim Polacy zdążyli przejść za rzekę Jessę. Z powodu odcięcia drogi odwrotu III bataljon stracił większość swych karabinów maszynowych. Poszczególne grupy żołnierzy przebywały rzekę wpław, inne znowu, jak pluton podporucznika Giziewicza na cmentarzu prawosławnym, broniły się do ostatniego naboju, aż uległy zniszczeniu lub zostały wzięte do niewoli.

Bój pod Stajami. Po przebicju się oddziałów za rzekę Jessę, zorganizowano opór na wzgórzach, pod Stajami. Nacisk upojonego powodzeniem nieprzyjaciela został powstrzymany wspólnym zdecydowanym wysiłkiem uporządkowanych naprędce bataljonów mińskiego i wileńskiego pułków, przy wydatnej pomocy I dywizjonu artylerji dywizyjnej.

II bataljon, uważany już za stracony, przebił się z pod Kamienia i dołączył do III, obsadzając pozycję na północ od jeziora lepelskiego. I bataljon w tym samym czasie, uginając się pod naporem nieprzyjaciela, dzielnie bronił się na styku z 8-ą dywizją w okolicy Ostrów—Popowno.

W godzinach południowych dowódca dywizji — generał Rządkowski *) — nakazał odebranie Lepla. Zmęczony żołnierz kilkakrotnie zdobywał się na wysilek, odrzucając nieprzyjaciela w stronę rzeki Jessy, lecz wysilek ten był bezowocny. II brygada, zebrana na prawem skrzydle dywizji w Horodźcu, pod naporem znacznie przeważających sił sowieckich ustąpiła 2 kilometry na zachód od Horodźca, czyniąc położenie I brygady, w Stajach niepewnem. Oba pułki brygady okopały się na wzgórzach pod Stajami i trwały na stanowiskach pod silnym ogniem artylerji przeciwnika aż do wieczora. Z powodu zerwania łączności na północy z 8-ą dywizją piechoty zostało zarządzone odejście całej dywizji litewsko-białoruskiej na następną pozycję obronną pod Pysznem.

BÓJ 15 MAJA POD PYSZNEM.

15 maja miński pułk stanął na lewem skrzydle ugrupowania dywizji: I bataljon w okolicy Ostrów—Popowno, II — w Babij-

*) Generał podporucznik Rządkowski objął dowództwo dywizji 5-go grudnia 1919 roku.

borze—Rózkach, III bataljon w odwodzie w Pysznie. Ze świtem natarł nieprzyjaciół, uderzając najpierw na Ostrów, zajęty przez 2-ą kompanję. Gęste tyraljery rosyjskie, zaskoczone zbliżką ogniem karabinów maszynowych 2-ej kompanji, zostały odrzucone w kierunku na II bataljon. Wyparte zaś ogniem 5-ej kompanji w okolicy Babijborza, odplynęły w stronę Osja.

Zasadzka kapitana Niedźwieckiego pod Osjem. Kapitan Niedźwiecki, zauważywszy zbliżające się siły nieprzyjaciela, wysłał dwie kompanje na skraj lasu na wschód od Osja, aby wziąć nieprzyjaciela w krzyżowy ogień. Wrogie oddziały, źle ubezpieczone, maszerując zwartymi kupami, dały się wciągnąć między kompanję 6-ą, stanowiącą załogę Osja, a 5-ą i 7-ą kompanje. Na propozycję dowódcy 6-ej kompanji poddania się, czoło kolumny nieprzyjacielskiej porzuciło broń, lecz widząc słabsze liczebnie oddziały polskie, wkrótce otworzyło ogień. Wówczas 5-a i 7-a kompanje po kilku salwach rzuciły się z bagnetem do szturm, odrzucając zdemoralizowanego przeciwnika w stronę Osja, gdzie znowu 6-a kompanja przywitała go ogniem karabinów maszynowych. Wzięty w dwa ognie, wróg poddał się, przyczem wzięto do niewoli 200 jeńców i zdobyto 4 karabiny maszynowe oraz cały tabor bojowy; reszta sił sowieckich rozbiegła się w lesie.

Wkrótce potem nieprzyjaciół, wprowadzając wciąż świeże siły, zaatakował bataljon na całej linii. Pod naporem wroga, bataljon ten jednak utrzymał swe pozycje aż do wieczora, osłaniając lewe skrzydło I brygady *). 2-a kompanja, wysunięta w Ostrowiu, otoczona przez nieprzyjaciela, zdołała przebić się do Popowna, tracąc przytem 1 karabin maszynowy oraz rannych, kolejno po sobie wyznaczonych dowódców: porucznika Birulę i porucznika Kotowicza.

Chwilowa porażka nieprzyjaciela pod Osjem tylko na krótko powstrzymała napór wroga. Świeże siły jego uderzały naraz w kilku miejscach. Uznojony krwawą pracą żołnierz odbijał zaciekle szturmy. Zginął przytem waleczny dowódca 8-ej kompanji, porucznik Antoni Kolendo, ugodzony kulą w głowę podczas odpierania uderzenia na Osję. Walka przeciągnęła się do 18 godziny. Ostatecznie przewaga liczebna wroga zmogła przerzedzone szeregi dywizji. W godzinach wieczornych zarządzono odwrót na linję rzeki Berezyny.

Ofensywa nieprzyjacielska rozwija się dalej. Pod naporem

*) Czasowy dowódca I bataljonu, porucznik Dubiński został za ten bój odznaczony krzyżem orderu „virtuti militari“ V klasy.

wroga oddziały dywizji po zacieklej walce nad górną Berezyną i pod Czernicą stopniowo odchodzą, zatrzymując się dnia 26 maja za rzeką Ilją.

PRZECIWNATARCIE 1-ej ARMJI POLSKIEJ.

Nad Ilją miński pułk obsadził odcinek od Borek do ujścia Sliżanki. W dniu 28 maja 1-a armja rozpoczęła przeciwnatarcie. Duch żołnierza, mimo odwrotu nie uległ zachwianiu i dawał rękojmię powodzenia. Po otrzymaniu rozkazu „naprzód”, żołnierz z całym zapalem porwał się do wykonania zadania.

Bój pod Białą i Derewną. Dnia 28 maja nad ranem pułk zajął wieś Białą i stąd po nader silnem przygotowaniu artyleryjskiem 1-ej i 2-ej bateryj 1-go pułku artylerji litewsko-białoruskiego, bataljony ruszyły do natarcia. Kompanje II bataljonu z rozpędem uderzyły na umocnioną pozycję koło wsi Progon, zdobywając ją w walce na bagnety. Nieprzyjaciel, oszołomiony celnym ogniem artylerji oraz niezwykłym rozmachem uderzenia, stawiał zaledwie słaby opór. Sąsiedni III bataljon brawurowym atakiem zdobył wieś Derewnę; w pościgu za nieprzyjacielem dotarł do Kraśnego nad rzeką Dźwinosą, rozbijając ostatecznie wroga i zdobywając przytem 4 karabiny maszynowe oraz biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Odniesione w tym dniu powodzenie, nie mogło być jednak wykorzystane, ponieważ, sąsiadująca w prawo z dywizją litewsko-białoruską, grupa generała Skierskiego, z powodu napotkania przeważających sił przeciwnika, nie mogła posunąć się naprzód. Miński pułk otrzymał rozkaz powrotu z nad Dźwinosy na poprzednie stanowiska.

Pozostawiony w spokoju nieprzyjaciel, starał się w ciągu kilku następnych dni wyprzeć oddziały polskie z zajętych pozycji. Uderzenia jego, poparte bardzo znaczną ilością artylerji lekkiej i ciężkiej, zostały we wszystkich miejscach frontu I brygady odparte. Nie poprzestając na odpieraniu ataków, miński pułk zdobył II bataljonem folwark Ludwinowo; III bataljon, w śmiałym nocnym wypadzie na Rudnię, rozbił zgrupowanie nieprzyjaciela, zdobywając 4 karabiny maszynowe i biorąc 70 jeńców.

Bój nad Dźwinosą. Dnia 2 czerwca 1-a armja, w związku z kontrofensywą armji rezerwowej generała Sosnkowskiego z obszaru Święcian na północne skrzydło 15-ej armji sowieckiej, podjęła natarcie w dalszym ciągu w kierunku północno-wschodnim na Dokszyce. Miński pułk z zajmowanych stanowisk wyruszył

do ataku — II bataljonem na wieś Krasne, I — na folwark i wieś Dźwinosę, III — na Wiejnę.

O 7 godzinie I bataljon rozwinął się do natarcia na folwark i wieś Dźwinosę. Nieprzyjaciel, usadowiony na prawym wyniosłym brzegu Dźwinosy, ogniem karabinów maszynowych i 4 baterij z miejsca zdusił rozpęd kompanij nacierających. Aby nie narażać się jednak na zbyt znaczne straty, dowódca bataljonu wnet poderwał kompanje do szturm. Nieprzyjaciel nie wytrzymał brawurowego uderzenia i uciekł, pozostawiając 4 karabiny maszynowe. Dalsze posunięcie się bataljonu zostało zatrzymane, ponieważ sąsiednie bataljony, nie mogły posunąć się dalej naprzód.

Własna artylerja, która dotychczas nie zdołała nadażyć za piechotą wskutek zlej drogi, wreszcie nadciągnęła i zajęła stanowiska. Przy jej poparciu II bataljon zdobył Krasne, lecz przeciwnik, odrzucony z rzeki Dźwinosy, trzymał się uparczywie jeszcze w Wiejnie. Walka pod Wiejną przeciągnęła się aż do wieczora, ostatecznie, przy poparciu wileńskiego pułku — Wiejna również została zdobytą, przytem III szturmowy bataljon wziął jeńców i 2 karabiny maszynowe. W forsowaniu rzeki Dźwinosy pułk poniósł straty, przekraczające liczbę 70 zabitych i rannych, wykazując przytem, iż w zupełności zachował ducha zaczepnego. Z pośród dowódców, którzy odznaczyli się szczególną brawurą, zasługuje na wymienienie podchorąży Leon Dyc, który po zdobyciu wsi Dźwinosy, uniesiony zapalem, z plutonem swym dotarł do stanowisk sowieckiej artylerji i zaatakował baterję na stanowisku; poniósłszy jednak ranę, musiał się wycofać.

W tym czasie 1-a armja na całym froncie ruszyła naprzód i już 6 czerwca zostały zajęte Dokszyce. Rozbita 15-a armja sowiecka pospiesznje wycofała się za górną Berezynę. Miński pułk, wraz z całą dywizją, odszedł do odwodu armji w okolicę Tumiłowicz, gdzie organizując się przebywał do dnia 24 czerwca.

W ciężkich warunkach tego pierwszego odwrotu pułk spełnił swe trudne zadanie, czy to trwając z zaciętością na stanowisku, czy to idąc z zapalem do przeciwwuderzeń. Dowódca 1-ej armji w swym rozkazie z dnia 7 czerwca stwierdza wysokie zalety bojowe pułku oraz szczególną zasługę w przełamaniu oporu nad Dźwinosą, wyrażając przytem pułkowi „podziękowanie i najgołęjsze uznanie“.

BÓJ NAD RZEKĄ CZERNICĄ.

W dniu 15 czerwca II brygada litewsko-białoruskiej dywizji obsadziła odcinek wzdłuż rzeki Czernicy na północ od górnej

Berezyny. W nocy z 23 na 24 czerwca nieprzyjaciół dużymi siłami (21 dywizja piechoty) natarł na rozciągnięty trzema bataljonami na cały odcinek dywizji nowogródzki pułk strzelców, przerywając linię polskich okopów i zajmując wsie: Wielką Czernicę i Otrubek, celem uzyskania stanowisk wyjściowych do swych przyszłych działań zaczepnych.

II brygada własnymi siłami nie mogła zatrzymać wroga, wobec tego dowódca dywizji rzucił na pomoc I brygadę. Dnia 24 czerwca o godzinie 17 miński pułk ruszył do przeciwuderzenia na Otrubek. Uderzenie to zostało przez nieprzyjaciela odparte, ponadto przeciwnik uzyskał przewagę i sam nawet poważnie zagroził pułkowi. Natarcie wroga z wielkim wysiłkiem całego pułku zostało zatrzymane. II brygada na północy w natarciu na Wielką Czernicę odniosła tylko miejscowe powodzenie, zdobywając grodzieńskim pułkiem wieś Trościanicę na północ od Czernicy.

Nazajutrz 25 czerwca miński pułk, wszedłszy w skład grupy podpułkownika Kazimierza Rybickiego ponowił swe natarcie na Otrubek; Rosjanie nie dali się zaskoczyć i na ten raz odparli natarcie. Podjęty niezadługo nowy wysiłek mińskiego pułku doprowadził ostatecznie do zajęcia Otrubka. Grodzieński pułk w tym czasie po nader skutecznym przygotowaniu I dywizjonu artylerji, odebrał Wielką Czernicę. Około południa nieprzyjaciół świeżymi siłami przeszedł do przeciwuderzenia na całym odcinku, i odrzucił ponownie oddziały polskie. W obszarze Otrubka wróg natarł gęstymi falami w głębokim uszykowaniu. Z wielkim wysiłkiem, miejscami bagnetem, napór wroga został powstrzymany: pułk utrzymał się w Otrubku, zdobył przytem 4 karabiny maszynowe. Podobnie i Wielka Czernica przechodziła z rąk do rąk, aż wreszcie zgodnym wysiłkiem grodzieńskiego i wileńskiego pułków, odzyskano ją ostatecznie. Przeciwnik ciężko skrwawiony, został odrzucony na wschód.

W tym boju pułk poniósł straty 15 szeregowych zabitych i 78 rannych, ponadto zostali ranni podporucznik Okołów i podporucznik Mossakowski. W następnym dniu pułk znów przeszedł do odwodu frontu w okolicę Wolbarowicz.

DRUGA OFENSYWA SOWIECKA.

BÓJ NAD GÓRNĄ BEREZYNĄ.

Dnia 4 lipca o świcie dowództwo sowieckie rozpoczęło ogólne natarcie na całym północno-zachodnim froncie. Na 1-ą litewsko-białoruską dywizję uderzyły trzy dywizje sowieckie, nie-

mal cała 3-a armja! Ogromną przewagą sił nieprzyjaciel uderzył na II brygadę, znajdującą się nadal na odcinku rzeki Czernicy. W zaciętej walce pułki II brygady zostały złamane; I brygada ruszyła do przeciwnatarcia. Miński pułk pod Otrubkiem i Wielką Czernicą, natrafiwszy na duże siły nieprzyjaciela, idące z zaciętością do szturm, zmagał się z niemi w ciągu kilku godzin, lecz ostatecznie przewaga wroga dokonała swego: — pułk został odrzucony ku Berezynie. Skrwawione bataljony w swym odwrocie, rozdzielone przez silne oddziały nieprzyjaciela, wdzierającego się w przerwy między szczupłemi polskiem oddziałami, zdołały jednak przebić się przez lasy berezyńskie, odpierając nacierającego wroga bagnietem.

Nie zdążył jeszcze miński pułk obsadzić rzeki Berezyny, gdy już idące mu na piętach pułki nieprzyjaciela, zajęły wschodni brzeg rzeki. Gęste fale wroga wnet runęły na bataliony pułku i zgmiotły je swą przewagą. Napróżno dowódcy, świecąc przykładem męstwa, starali się porwać żołnierzy do przeciwuderzeń. Wciąż nowe fale nieprzyjaciela zalewały przemęczone i skrwawione garstki Polaków. Padają ciężko ranni porucznicy: Silewicz, Okołow i Pienkowski, zaś dowódca 7-ej kompanji, porucznik Eugenjusz Kotowicz, przypłacił swe bohaterstwo śmiercią; ciało jego zostało na pobojuwisku.

ODWRÓT NA NIEMEN.

Miński pułk odszedł wraz z innemi oddziałami dywizji w obszar Hlinnej, lecz i tu, pod potężnemi razami wroga, front wnet się załamał. Oddziały dywizji cofnęły się w okolice Dokszyc, ciężko walcząc strażami tylnemi z jazdą nieprzyjacielską, obchodzącą skrzydła.

Dnia 5 lipca, po nieudanych próbach zatrzymania nieprzyjaciela w obszarze Dokszyc, 1-a litewsko-białoruska dywizja otrzymała rozkaz wycofania się na linię niemieckich okopów, które obsadziła dnia 13 lipca.

W następnym dniu, z powodu zagrożenia lewego skrzydła 1-ej armji oraz z powodu przerwania frontu pod Wiszniewem, miński pułk, wraz z całą dywizją, wycofuje się na linię rzeki Niemna, tocząc zacięte walki w okolicy Juraciszek, Tokarzysk, pod Iwjem, pod Różanką, aż wreszcie rano 21 lipca przeprawia się wbród przez Niemen.

BITWA LIPCOWA NAD NIEMNEM.

Nad Niemnem obsadził miński pułk odcinek od toru kolejowego do folwarku Michałówki. W ciągu 22 i 23 lipca próby forsowania rzeki przez nieprzyjaciela zostały odparte na odcinku litewsko-białoruskiej dywizji, natomiast już 22 lipca udało się Rosjanom sforsować rzekę Szczarę w prawo na sąsiednim odcinku 15-ej dywizji. Zarządzonem przeciwnatarciem wileńskiego i 59-go pułków nieprzyjaciel został odrzucony. Niebawem nowe niebezpieczeństwo zagroziło na lewym skrzydle. 23 lipca nieprzyjaciel sforsował Niemen na odcinku 17-ej dywizji, zajmując Wołpę.

KONTRATAK GRUPY KAPITANA NIEDZWIEDZKIEGO POD WOŁPĄ.

Dowódca dywizji litewsko-białoruskiej zarządził natarcie w kierunku Wołpy, powierzając wykonanie zadania kapitanowi Niedźwiedzkiemu z II bataljonem mińskiego pułku i spieszo-nym szwadronem 3-go pułku strzelców konnych. Kapitan Niedźwiedzki zdecydowanym i nader szybkim natarciem z obszaru wsi Kowale, wzdłuż doliny rzeki Rosji, ku północy zdobył Hledniewicze, odrzucając całą brygadę 11-ej dywizji sowieckiej na północo - zachód. Zawdzięczając śmiałości manewrowi II bataljonu została odebrana Wołpa przez oddziały 17-ej dywizji.

Dalsze jednak natarcie kapitana Niedźwiedzkiego, niepod-trzymane na skrzydłach, napotkało na silną przewagę wroga. Wskutek tego kapitan Niedźwiedzki przeszedł do obrony na wschodnim brzegu rzeki Rosi, w ciągu nocy cofając się nieco wtył — na wysokości wsi Kowale. Groźba ze strony nieprzyja-ciela na lewym skrzydle dywizji istniała więc w dalszym ciągu.

WALKI GRUPY PODPUŁKOWNIKA ADAMOWICZA.

Z powodu powyższego położenia dowódca mińskiego pułku, podpułkownik Adamowicz, otrzymał 24 lipca zadanie odrzuce-nia nieprzyjaciela, działając wzdłuż Niemna w kierunku zachod-nim. W tym celu podporządkowano mu prócz I i II bataljonów mińskiego pułku, I bataljon wileńskiego pułku, 2-i szwadron 3-go pułku strzelców konnych oraz 9-ą baterję. Ponadto, wzdłuż toru kolejowego miał działać pociąg pancerny „Lis-Kula“. Cały więc dotychczasowy odcinek mińskiego pułku objął III szturmowy bataljon porucznika Korsaka, łącząc się w prawo z grodzień-skim, w lewo zaś z 69-y pułkiem. Grupa podpułkownika Ada-

Adamowicza odniosła początkowo spore powodzenie, zajmując bataljonem wileńskim Kowale i Hledniewicze, lecz niebawem przeciwnik większymi siłami (31-ej i 33-ej brygad 11-ej dywizji sowieckiej) przeszedł do przeciwnatarcia, wdzierając się wzdłuż doliny Rosi między pułkiem mińskim a bataljonem wileńskim. Ponieważ w tymże czasie, przez nieporozumienie 69-y pułk otrzymał rozkaz odejścia z nad Niemna do Wołpy — w ciężkiej walce bataljony grupy zostały oskrzydłone z dwu stron i odrzucone w tył, ledwo mając czas oderwać się od nieprzyjaciela. W przerwę między 17-ą a litewsko-białoruską dywizję zaczęły wlewać się bezustannie siły nieprzyjaciela, wobec czego grupa podpułkownika Adamowicza, wyprzedzona przez posuwające się zachodnim brzegiem Rosi oddziały przeciwnika, skierowała się wzdłuż toru kolejowego na Roś, tracąc tem samem związek z dywizją.

BÓJ POD ROSIĄ.

Sąsiadujące z 1-ą litewsko-białoruską dywizją oddziały 1-ej i 4-ej armij rozpoczęły odwrót z nad Niemna. Wówczas niczem nie powstrzymane oddziały sowieckich pięciu dywizyj naciskały ze wszystkich stron na jedną odosobnioną, słabą liczebnie dywizję litewsko-białoruską, wciąż jeszcze trwającą nad Niemnem. W chwili gdy oddziały dywizji porzuciły brzegi Niemna, by zebrać się na południu w obszarze Miżewo — Białawicze, nieprzyjaciół już grasował głęboko na tyłach dywizji. III szturmowy bataljon porucznika Korsaka, okrążony ze wszystkich stron koło Podworna — Zelwiany, po ciężkiej walce ostatni w 1-ej armii oderwał się od Niemna, przyłączając się do kolumny dywizyjnej na trasie z Piasków do Rosi. W nocy dywizja nadciągnęła pod Roś, zatrzymując się w lesie Chomin Bór.

Wysłane w stronę Rosi podjazdy grodzieńskich ułanów porucznika Czeczulowicza stwierdziły, iż droga odwrotu na Roś jest odcięta. Na naradzie wojennej dowódców w Chomin Borze*) postanowiono przebić się w kierunku na Karpowce i Nowosiółki. W skład straży przedniej dywizji, mającej za zadanie przerwać pierścień wroga, wszedł III szturmowy bataljon mińskiego pułku, pod ogólnym dowództwem podpułkownika Kazimierza Rybickiego.

*) Dowódca dywizji, osaczony jeszcze wieczorem 24 lipca w Rosi, z trudem wydostał się wraz ze sztabem do obszaru Świsłoczy.

III bataljon szturmowy porucznika Korsaka toruje drogę dywizji pod Nowosiólkami. Przed świtem dnia 25 lipca III szturmowy bataljon, idący na czele, po ominięciu wsi Karpowce, został spotkany przygotowanym ogniem karabinów maszynowych nieprzyjaciela. Porucznik Korsak, nie otwierając ognia, porwał się z bataljonem do szturmu, wpadając jednym skokiem do wsi Nowosiółki. Wśród zabudowań i opłotków rozgorzała walka na bagnety i kolby. Szalony pęd piechurów III bataljonu przerwał jak klinem stojące z tyłu odwody nieprzyjacielskiej 11-ej dywizji piechoty. O świcie bataljon już był w 2 kilometrach za linią wroga; za nim podążał bataljon wileńskiego pułku. Oba bataljony po przejściu wbród rzeki Rosi skierowały się lasami na południowy zachód.

Zanim główne siły dywizji zdążyły nadciągnąć, droga odwrotu została znowu zamknięta przez zaalarmowane już większe siły nieprzyjaciela 11-ej i 56-ej dywizyj piechoty. Zdecydowano się jeszcze raz przebić w tym samym kierunku, co ostatecznie udało się dzięki nadzwyczajnej brawurze artylerji dywizyjnej, która w liczbie kilku baterij pod dowództwem porucznika Brunona Romiszewskiego wyjechała na czwarte stanowiska, zasypując nieprzyjaciela pociskami z odległości kilkuset metrów. Gdy droga ogniem artylerji została oczyszczona, oddziały dywizji wraz z taborami rzuciły się w przerwę, przechodząc wbród zachodni brzeg rzeki Rosi.

Po przebiciu się pod Rosią kolumna dywizji połączyła się ze strażą przednią podpułkownika Rybickiego i dalej już pod jego dowództwem, w stałej styczności z nacierającymi oddziałami: z północy — 4-ej dywizji sowieckiej a z południa — 27-ej dywizji sowieckiej, — po południu 26 lipca dopędziła cofającą się nad Narew 1-ą armję polską.

Podczas tego nader ciężkiego i ryzykownego marszu, III bataljon porucznika Korsaka, który zachował spoistość i dobry nastrój, był przerzucany z czoła kolumny na jej tyły w miarę tego, skąd groziło niebezpieczeństwo.

W wyniku tych działań 1-a dywizja litewsko-białoruska, którą dowództwa polskie uważały już za straconą, wyszła cało z matni, nie straciwszy ani jednej armaty i ocalając cały ciężki tabor.

ODWRÓT NA WARSZAWĘ.

Po stoczonych bojach nad Narwią, Orlanką, nad Bugiem, miński pułk wraz z całą dywizją odszedł wtył, tocząc ciężkie

walki powstrzymujące, a mające na celu danie możności i czasu Naczelnemu Wodzowi do skupienia sił dla decydującego uderzenia. Tak w boju pod Brańskiem, gdzie cała dywizja została przyciśnięta do bagnistej doliny rzeki Nurca, kapitan Niedźwiedzki z niezwykle poświęceniem, walcząc w uliczkach miasta, umożliwił olbrzymiej kolumnie dywizji wycofanie się wąską groblą na zachodni brzeg rzeki. W ciągu 12 sierpnia miński pułk pozostawiony w odosobnieniu pod Tłuszczem, wysunięty 20 kilometrów w stronę nieprzyjaciela jako straż tylna 1-ej armji, toczył przez cały dzień zacięte walki z otaczającym go ze wszystkich stron wrogiem, dając oddziałom armji możność odejścia i zorganizowania oporu na pozycji obronnej pod Warszawą. Z wielkim wysiłkiem pułk przerwał zamknięty pierścień wroga i mocno przerzedzony, dopiero w dniu 13 sierpnia dołączył do oddziałów dywizji.

BITWA WARSZAWSKA.

Szybkie posuwanie się wroga w głąb kraju skłoniło Naczelnego Wodza do powzięcia w dniu 6 sierpnia planu walnej bitwy pod Warszawą. Plan polegał na związaniu nieprzyjaciela i „krwawem odbiciu spodziewanych ataków na przyczółek warszawski”, przy wykonaniu równoczesnem głównego uderzenia na lewe skrzydło sił wroga, związanych pod Warszawą. Natarcie to miały wykonać z nad Wieprza 4-a i 3-a armje polskie, nad któremi Naczelnym Wódz Marszałek Józef Piłsudski objął osobiste dowództwo. Obronę przedmościa Warszawy powierzono 1-ej armji.

1-a litewsko-białoruska dywizja, śmiertelnie znużona kilkutygodniowym odwrotem z nad Berezyny, stanęła dnia 13 sierpnia w odwodzie 1-ej armji w obszarze Kobyłka — Pustelnik. Tu pułki dywizji miały otrzymać przed walną rozprawą uzupełnienie w ludziach i w materjale. Lecz wypadki potoczyły się inaczej. Załedwie miński pułk zdołał przebić się z pod Tłuszcza i dołączyć do oddziałów dywizji, rozpoczął się już bój pod Warszawą.

BÓJ POD RADZYMINEM.

13 sierpnia rano uderzyły 21-a i 27-a sowieckie dywizje na polską 11-ą dywizję. 46-y pułk, zajmujący pozycję pod Radzyminem wzdłuż rzeki Rządzy, pod naporem przeważających mas wroga wieczorem został odrzucony z pierwszej linii obronnej. Odtąd Radzymin stał się głównem ogniskiem nader krwawego boju na przedmościu warszawskiem. Z chwilą wycofania się 46-go

pułku 21-a i 27-a dywizje sowieckie przeniknęły w polskie ugrupowania obronne. Stolica Polski została poważnie zagrożona.

Przeciwnatarcie 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej 14 sierpnia. Dla odzyskania Radzimina dowódca 1-ej armji rozkazał 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, wraz z 46-ym pułkiem, wykonać w dniu 14 sierpnia przeciwnatarcie.

Rano dnia 14 sierpnia trzy pułki dywizji pod dowództwem podpułkownika Rybickiego, ruszyły do natarcia. Wileński pułk (czasowo w składzie II brygady) poprowadził główne uderzenie wzdłuż szosy Marki — Radzimin, w lewo od niego pułk grodzieński — na Słupno i folwark Aleksandrów. Nowogródzki pułk miał wesprzeć działanie II brygady uderzeniem na Czarną Starą, Janków Nowy i Stary i dalej na Ciemną. Miński pułk narazie, jako odwód dywizji stanął za nowogródzkim pułkiem w Ulasku.

Nowogródzki pułk, napotkawszy na przewagę nieprzyjaciela pod Jankowem Nowym, nie mógł przełamać oporu, tocząc do południa walkę ogniową. Rosjanie ze wzgórza 98 na zachód od Helenowa silnym ogniem flankowym swych karabinów maszynowych paraliżowali wszelki ruch pułku. Natomiast atak na lewym skrzydle dywizji rozwinął się początkowo pomyślnie. Wileński pułk w południe zajął Radzimin, zaś grodzieński — nacierając przez Słupno, dotarł do Aleksandrowa, lecz pod naporem z lewego skrzydła i tyłu całej brygady 27-ej dywizji sowieckiej, cofnął się, odsłaniając lewe skrzydło i tyły wileńskiego pułku w Radziminie. Jednocześnie oddziały sowieckie również z prawej strony szosy skierowały uderzenie na wileński pułk od strony Ciemnej, ponieważ nowogródzki pułk, tkwiący pod Jankowem, nie mógł związać tych sił nieprzyjaciela. Wileński pułk wycofał się z pod Radzimina.

Oddziały dywizji zajęły stanowiska wyjściowe na drugiej linii obronnej i w ciągu nocy z 14 na 15 sierpnia przygotowały się do ponownego natarcia, które na ten raz miało być wsparte plutonem czołgów oraz uderzeniem oddziałów 10-ej dywizji z obszaru Jabłonnej w kierunku północno-wschodnim — na Mokre.

Przeciwnatarcie w dniu 15 sierpnia. — O godzinie 6 minut 30 oddziały I brygady ruszyły po raz drugi do boju: I bataljon nowogródzkiego pułku na Janków Nowy i Ciemne. III bataljon — na Helenów.

Po osiągnięciu linii Janków Nowy — Czarna Stara natarcie nowogródzkiego pułku utknęło, podobnie jak dnia poprzedniego. Silny ogień artylerji oraz karabinów maszynowych ze wzgórza 98 zupełnie zahamował ruch pułku do przodu na kilka godzin.

Natarcie lewego skrzydła dywizji znowu wyprzedziło I brygadę. Już o godzinie 11 wileński pułk zajął Radzymin. Natomiast zatrzymanie natarcia nowogródzkiego pułku pozwoliło 80-ej brygadzie sowieckiej ponownie zagrozić wileńskiemu pułkowi od strony Ciemnej.

Na wiadomość o zdobyciu Radzymina dowódca I brygady, pułkownik Bejnar, rzucił I bataljon oraz dwie kompanie II bataljonu mińskiego pułku do natarcia wzdłuż drogi Czarna — Helenów na Kraszew. W tym czasie napięcie walki ogniowej ze strony nieprzyjaciela wzmogło się na całym odcinku brygady. Szczególnie cierpiały oddziały od bocznego ognia czterech karabinów maszynowych, umieszczonych w Czarnej Nowej. Własna artylerja z powodu braku pocisków chwilowo była nieczynna.

Oddziały mińskiego pułku ruszyły naprzód i wysunęły się na przedpole lewego skrzydła I bataljonu 47-go pułku piechoty, dochodząc w boju na 150 kroków do rzeczki Czarnej. Dalsze jednak posuwanie się zostało zatrzymane z powodu nader silnego ognia nieprzyjacielskiego.

W międzyczasie Rosjanie uderzyli dwiema brygadami z północy i ze wschodu na Radzymin i zepechnęli wileński pułk na stanowiska przed wsią Ciemną i Cegielnia.

O godzinie 16 dowódca dywizji, chcąc przełamać opór nieprzyjaciela pod Ciemną i porwać do przodu II bataljon nowogródzkiego pułku, rzucił w lewo od niego bataljon 47-go pułku. Atak tych bataljonów został odparty; nieprzyjaciel, przechodząc do uderzenia oddziałami piechoty i kawalerji, odrzucił oba walczące bataljony, które ostatecznie cofnęły się do swych stanowisk wyjściowych. Nieprzyjaciel, uzyskawszy powodzenie na lewym skrzydle brygady z obszaru Helenowa, przeszedł do zdecydowanego natarcia na całym froncie I brygady. Sześć kompanij mińskiego pułku¹⁾, zalane falami piechoty nieprzyjacielskiej, zostały zgniecione i odrzucone w nieładzie z przedpoła 47-go pułku, przytem zostali ciężko ranni podporucznik Okolów i podchorąży Nowakowski — dowódcy 7-ej i 8-ej kompanij. Sąsiadujący w prawo z nowogródzkim pułkiem bataljon 47-go pułku pod naporem przeciwnika załamał się i opuścił pozycję koło Czarnej, razem z nim cofnął się bataljon nowogródzkiego pułku. Prawe skrzydło brygady zostało złamane. Nieprzyjaciel ruszył naprzód, zagrażając zwinięciem całego prawego skrzydła dywizji.

¹⁾ O przeciętnym stanie 50 bagnietów w kompanji. Stan bojowy pułku w przededniu bitwy warszawskiej wynosił: 22 oficerów, 361 szeregowych.

Atak kapitana Niedźwiedzkiego na Czarną. — Pokrzyżowało to polskie plany, albowiem na wieczór — koło godziny 18, generał Żeligowski wyznaczył ogólne natarcie dywizyj: 1-ej litewsko-białoruskiej, 10-ej i 11-ej, w celu odebrania okopów 1-ej linii obronnej warszawskiego przedmościa.

Na prawem więc skrzydle nieprzyjacieli uprzedził Polaków.

W tej groźnej chwili dowódca I brygady rzucił dla zażegnania niebezpieczeństwa ostatni odwód: III bataljon mińskiego pułku (porucznika Bielawskiego) oraz pozostałe 5-ą i 6-ą kompanie, pod dowództwem kapitana Kazimierza Niedźwiedzkiego. Z poczuciem całej grozy niebezpieczeństwa obaj dowódcy, świecąc przykładem osobistego męstwa, rzucili się w przerwę i powstrzymali dalsze posuwanie się wroga. Po chwili nieprzyjaciel pod wrażeniem rozmachu uderzenia zaczął się cofać. Nie dając mu możliwości opamiętania się, kompanie wpadły do okopów i wyparły wroga bagnietem za rzekę Czarną. Porwane brawurą mińskich strzelców kompanie nowogródzkiego oraz 47-go pułków, dołączyły się do natarcia. Wsie Starą i Nową Czarną zajęto. Podczas szturmowania zostali ciężko ranni obaj dzielni dowódcy bataljonów¹⁾.

I i III bataljony obsadziły okopy, sąsiednie zaś oddziały — nowogródzki i 47-y pułki zajęły swe pozycje. 5-a i 6-a kompanie w pościgu za nieprzyjacielem zapędziły się aż pod Helenów, skąd dopiero zostały odrzucone. Niebawem gęste fale nieprzyjaciela podeszły pod okopy, jednakże tu żołnierz polski przywitał wroga zawczasu przygotowanym ogniem karabinów maszynowych, tak, iż Rosjanie musieli odpłynąć do Helenowa. Od tej już chwili wróg nie próbował nacierać. Zaczepność jego została złamana. Bój na całym froncie brygady zamarł.

Dnia 15 sierpnia oddziały dywizji po raz trzeci podjęły natarcie, odbierając ostatecznie zpowrotem linię obronną, utraconą 15 sierpnia.

W dniach od 16 do 17 sierpnia 1-a dywizja litewsko-białoruska broniła się na przedmościu warszawskim, odpierając ataki przeciwnika, prowadzone z dużym napięciem.

W tym czasie Naczelnny Wódz na czele wypoczętych 4-ej i 5-ej armij, uderzył z nad Wieprza na południowe skrzydło i tyły sił nieprzyjacielskich, związanych pod Warszawą, zadając im 17 sierpnia klęskę.

¹⁾ Jeden z dowódców armii sowieckiej — Witold Putna — w swej pracy „K Wiśle i obratno“ tak określił te walki: „Nieprzyjaciel przeszedł do wściekłych ataków na Czarną Nową, usiłując nie wypuścić zdobyczy (oddziałów z rejonu Ciemnej)“.

Dekoracja chorągwi „Obrońców Warszawy”. — W wielkiej bitwie pod Warszawą miński pułk wziął udział w jednym z największych zwycięstw naszego wojska i narodu, dowiódłszy, że umie bronić kraju przed wrogiem. Bój ten okrył sławą chorągiew pułkową. To też stolica państwa oceniła rolę, jaką pułk odegrał w jej obronie. Wyrazem tego było wręczenie mińskiemu pułkowi chorągwi, na której wypisano: „Obrońcom Warszawy”. Korpus oficerski pułku uchwalił przenieść obchód rocznego święta pułkowego z dnia 17 grudnia (data powstania pułku) na dzień 15 sierpnia.

• W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

20 sierpnia pułk wyruszył transportem kolejowym z Warszawy do stacji Mordy. Tu wylądował i ubezpieczając się, odmaszerował przez Siemiatycze — Drohiczyn w okolice Bielska, gdzie do końca miesiąca osłaniał miasto przed wypadami nieprzyjaciela z puszczy Białowieskiej. Zadaniem dywizji litewsko-białoruskiej była teraz osłona od wschodu 2-ej armji polskiej, która nacierała na cofające się z nad Wisły siły przeciwnika. W pierwszych dniach września pułk wykonał kilka wypadów w głąb puszczy, na Tyniewiczze i Małą Narewkę, poczem, po zluźwaniu go przez oddziały 3-ej dywizji legjonów, zebrał się w Narwi i stąd marszem ubezpieczonym, zbijając po drodze strażami przednimi nieprzyjacielskie oddziały, przeszedł dnia 13 września do obszaru Gródka. W ciągu od 28 sierpnia do 8 września pułk zdobył dużą ilość karabinów maszynowych i zagarnął około 350 jeńców.

BITWA WRZEŚNIOWA NAD NIEMNEM.

BÓJ POD PAPIERNIĄ.

Rozbite w sierpniu armje sowieckie wycofały się do obszaru rzeki Niemna. Stąd nieprzyjaciół po zorganizowaniu i uzupełnieniu, zamierzał przejść do nowego natarcia. Naczelny Wódz, uprzedzając zamiary wroga, uderzył na niego pierwszy, celem ostatecznego zniszczenia jego sił nad Niemnem.

1-a dywizja litewsko-białoruska wraz z 1-ą dywizją piechoty legjonów, jako „grupa skrzydłowa” 2-ej armji, otrzymała zadanie przejścia forsownymi marszami przez Sejny, Druskieniki, Wasiliszki, na tyły nieprzyjaciela, aby odciąć drogę odwrotu 3-ej armji sowieckiej z nad Niemna ku Lidzie.

Marsz „grupy skrzydłowej”. — Miński pułk przybył przez

Białystok do Augustowa, gdzie zebrała się cała dywizja i 22 września rozpoczęła marsz.

Pod Sejnamy oddziały litewskie zagroziły drogę maszerującej na czołe 1-ej dywizji legjonów. Po przełamaniu oporu wspomniana dywizja skierowała się przez Druskienniki na Lidę, zaś 1-a dywizja litewsko-białoruska — na Druskienniki — Porzecze. Tam dywizja się rozdzieliła. II brygada pod dowództwem podpułkownika Rybickiego uderzyła na Nową Rudę, aby zmusić wroga do ustąpienia z Grodna. Jednocześnie I brygada — wraz z dowódcą dywizji — skierowała się przez Wasiliszki, by nad rzeką Lebiodą przeciąć drogę odwrotu 3-ej armji sowieckiej i szosę Grodno — Lida.

Dnia 27 września w drodze na Wasiliszki, idący w straży przedniej pułk napotkał pod wsią Kromki bataljon 5-ej brygady sowieckiej; III bataljon, posuwający się na czele, odrzucił nieprzyjaciela. Niestety przy rozwijaniu się do natarcia pod ogniem karabinów maszynowych przeciwnika poniósł znaczne straty. Wówczas poległ dzielny dowódca bataljonu, porucznik Władysław Małachowski, zaś podporucznicy Froelich i Czerepiński zostali ciężko ranni.

Walki nad Lebiodą. — O 15 godzinie II bataljon, idący w straży przedniej, dopadł szosy Lida — Grodno koło majątku Papierni. Niebawem nadciągnęły oddziały 2-ej dywizji sowieckiej, maszerujące z Grodna na Wasiliszki do Lidy. Kompanje bataljonu, rozsypane w tyraljery na skraju lasu, otworzyły na gęste kolumny nieprzyjaciela kilkuminutowy nader silny ogień, poczem rzuciły się z bagnietem do szturm. Gwałtowne zaskoczenie ogniowe spowodowało, iż całe gromady nieprzyjaciela, rzucając broń, ratowały się ucieczką, zdążając do pobliskiej wsi Feliksowa. Na polu obok szosy pozostało 11 armat, wzięto przytem zgórą 200 jeńców.

Tymczasem z pod Papierni nadciągnął I bataljon. Teraz pułk obsadził szosę okracając od rzeki Lebiody do Feliksowa. W międzyczasie nadciągnęły oddziały 6-ej dywizji sowieckiej. Stwierdziwszy, że droga na Lidę jest zatarasowana, nieprzyjaciel gęstymi kolumnami ugrupowanymi na wąskiej przydrożnej przestrzeni rzucił się na oddziały pułku, próbując otworzyć sobie przejście. Pod naporem nieprzyjaciela kompanje odeszły na skraj lasu, zwanego „Krwawym Borem“.

Bój w „Krwawym Borze“. — Bój przeniósł się w gąszcz leśny. Nieprzyjaciel rozwinął się w prawo i w lewo, starając się uchwycić skrzydła pułku i przedostać się na tyły. Tabory puł-

kowe oraz kilkuset jeńców, zgrupowane koło Papierni, znalazły się zagrożone. Jednakże odwodowy III bataljon mińskiego pułku powstrzymał napór nieprzyjaciela. Beładna walka, tocząca się w lesie, gdzie strzelano do siebie z odległości kilkunastu kroków i mordowano się wzajemnie bagnetem i kolbą, wśród salw i nie-ludzkich wrzasków, przedłużała się. Wreszcie szczupłe siły pułku, rozproszone w lesie, nie zdołały powstrzymać mas nieprzyjacielskich, które o godzinie 17 przedarły się w stronę Lidy. Celem zebrania rozproszonych w lesie ludzi i zorganizowania ich miński pułk został zluzowany przez pułk wileński.

Wieczorem o godzinie 21 nadciągnęły z pod Grodna główne siły 3-ej armji sowieckiej: 5-a, 56-a dywizje, oraz reszta oddziałów 2-ej i 6-ej dywizyj. Bój zawrzał na nowo.

Nie mogąc oprzeć się natarciu całych dywizyj wroga, wileński pułk zaczął się chwiać. Wsparł go miński pułk, przedłużając prawe skrzydło. Wywiązała się straszliwa, trwająca przez całą noc walka leśna, podczas której walczone wyłącznie na bagnety i kolby. Oddziały, nie mogąc rozpoznać się w nocy, uderzały nie-raz na swoich; poszczególni dowódcy zbierali rozproszonych żołnierzy w zwarte oddziały i otwierali ogień salwami na oślep, skąd tylko dochodziła obca mowa.

Wreszcie skłębiona na wąskiej dwukilometrowej przestrzeni masa nieprzyjaciela, wynosząca około 20.000 bagnetów, przepłynęła ku Lidzie.

Wysiłek pułku został okupiony dużymi stratami: polegli dwaj bohaterscy dowódcy kompanij: podporucznicy Karol Prosciewicz i Józef Mossakowski; ubyło około 200 szeregowych zabitych i rannych. W ręce pułku wpadło 11 armat, 3 karabiny maszynowe, wielka ilość wozów z końmi oraz amunicji artyleryjskiej i karabinowej.

Naczelny Wódz w Lidzie. — W międzyczasie 1-a dywizja legjonów zajęła Lidę i zagroziła nieprzyjacielowi drogę po raz drugi. W boju pod Lidą 3-a armja sowiecka została ostatecznie dobita.

Do stoczonym pod Papiernią boju pułk został skierowany do obszaru Lidy, gdzie osłaniał ten ważny węzeł kolejowy. W Lidzie Naczelny Wódz dokonał przeglądu między innymi oddziałami i mińskiego pułku, odznaczając przytem orderem „virtuti militari” szereg oficerów z dowódcą pułku, podpułkownikiem Bronisławem Adamowiczem, na czele.

Bitwa nad Niemnem przechyliła ostatecznie szalę zwycięstwa w wojnie polsko-rosyjskiej na stronę Polski.

NA LITWIE ŚRODKOWEJ.

ZAJĘCIE WILNA.

Gdy wojska polskie podjęły pościg za rozbitymi armjami sowieckimi, 1-ą dywizją litewsko-białoruską, zebraną w obszarze Lidy, oczekiwało inne zadanie: zajęcie Wilna.

Rząd Sowietów, za usługi okazane armji rosyjskiej w lipcu, podarował od siebie Wilno Litwinom, nie pytając o wolę ludności Wileńszczyzny.

Tymczasem mieszkańcy Wilna z niepokojem przyglądali się poczynaniom Litwinów, oczekując z utęsknieniem wyzwolenia i połączenia z Macierzą-Polską.

W przededniu zawieszenia broni sprawa Wilna musiała być rozstrzygnięta jak najrychlej.

W decydującej chwili Marszałek Piłsudski postanowił zająć Wilno, nie oglądając się na nic. Zadanie to powierzył 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej. Wszak bowiem w szeregach jej walczyli synowie ziemi wileńskiej pod murami Warszawy, zaznaczając tem swą łączność z Koroną. Istotnie stałaby im się wielka krzywda, gdyby właśnie nie im było dane powrócić do swych domów i rodzin. General Żeligowski, któremu Marszałek Józef Piłsudski polecił wykonanie zadania, wydał rozkaz, wzywający „w imię prawa i honoru” do walki o oswobodzenie Wilna, zaznaczając, że jedynie sami obywatele Wileńszczyzny i jej sejm mają prawo do stanowienia o swej przynależności państwowej.

Rozkaz o marszu na Wilno został powitany przez żołnierzy pułków kresowych z wielkim entuzjazmem.

Dnia 6 października 1-a dywizja litewsko-białoruska ruszyła na Wilno. Po odrzuceniu w dniu 7 października litewskiej osłony z okolic Jaszun, w następnym dniu po kilkugodzinnej walce II brygady, dywizja wkroczyła do Wilna, owacyjnie witana przez miejscową ludność. Litwini nie stawiając już oporu w samym Wilnie, wycofali się w stronę Landwarowa i Mejszagoly. W następnych dniach oddziały pułku wyparły Litwinów z Landwarowa i Trok. Posuwając się dalej, zatrzymały się na linii Kraśne-Rykonty, długo jeszcze prowadząc tam uporczywe walki. Litwini bowiem stale usiłowali Wilno odebrać.

Tymczasem generał Żeligowski utworzył z Wileńszczyzny samodzielne państwo — Litwę Środkową, której ludność na zwołanym sejmie miała sama się wypowiedzieć, do kogo chce należeć: do Polski, czy też do Litwy. Wskutek zawartego w listopadzie rozejmu z Litwinami, miński pułk pozostawał dalej na linii demar-

kacyjnej polsko-litewskiej aż do marca 1921 roku, poczem powrócił do Wilna, które wkrótce — wola ludności Wileńszczyzny — zostało przyłączone do Polski.

WRĘCZENIE I DEKORACJA CHORĄGWI PUŁKOWEJ.

Po przybyciu do Wilna doręczył mińskiemu pułkowi chorągiew od miasta Mińska p. Władysław Raczkiewicz, delegat rządu na ziemię wileńską.

Już w 1919 roku wśród obywateli miasta Mińska i ziemi mińskiej powstała myśl ofiarowania pułkowi chorągwi. Wskutek warunków wojennych chorągiew ta długo czekała na swe ostateczne wykończenie i doręczenie jej pułkowi. Delegat rządu Rzeczypospolitej, wstępując w imieniu miasta i ziemi mińskiej, jako znany i wielce zasłużony obywatel tej ziemi, uroczystie wręczył pułkowi chorągiew w dniu 18 marca 1921 roku.

W rok później, po wcieleniu Litwy Środkowej do Rzeczypospolitej Polskiej, przybył do Wilna Naczelnik Państwa, Marszałek Józef Piłsudski, by osobiście dokonać odznaczenia chorągwi pułków 1-ej litewsko-białoruskiej dywizji orderem „virtuti militari“ V klasy. Po uroczystem nabożeństwie i defiladzie Naczelnik Państwa udekorował chorągwie : mińskiego, wileńskiego i grodzieńskiego pułków.

Drugą z kolei chorągiew otrzymał pułk od obywateli miasta stołecznego Warszawy w uznaniu zasług, położonych w obronie stolicy w sierpniu 1920 roku. Masywny srebrny orzeł do tej chorągwi ofiarował p. Wincenty Wabiński. Zamiarem ofiarodawcy było uczczenie czynu zbrojnego 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, biorącej udział pod wodzą generała Żeligowskiego w wyzwoleniu Wilna. Tę ostatnią chorągiew pułk otrzymał z rąk ks. biskupa Bandurskiego w dniu 30 marca 1921 roku. Niejednokrotnie pułk dla uświetnienia większych uroczystości używał obu chorągwi razem. W późniejszym czasie drugą chorągiew oddano do Muzeum Wojska w Warszawie.

ZMIANA NAZWY NA 86-y PUŁK PIECHOTY.

Od dnia 17 grudnia — daty powstania pułku — pułk nosił nazwę : „Miński Pułk Strzelców“, albowiem zawiazkiem jego była samoobrona miasta Mińska. Tradycyjną tę nazwę pułk utracił w dniu 1 października 1921 roku, kiedy to przemianowano go na : „86-y pułk piechoty“.

PO WOJNIE.

Od 9 marca 1921 roku miński pułk, umieszczony początkowo w Wilnie, oddaje się już tylko pracy pokojowej i organizacyjnej. Wreszcie, jako miejsce postoju, wyznaczono pułkowi Mołodeczno i Kraśne nad Uszą, dokąd pułk przybył w końcu września 1922 roku.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN.

Oficerowie:

- | | |
|-----------------------------|-------------------------------|
| 1. ppor. Bizio Franciszek | 7. por. Małachowski Władysław |
| 2. pchor. Błaszczyk Ludwik | 8. ppor. Mossakowski Józef |
| 3. kpt. Dąbrowski Józef | 9. ppor. Okołów Ignacy |
| 4. ppor. Flisiak Kazimierz | 10. ppor. Prosciewicz Karol |
| 5. por. Kolendo Antoni | 11. por. Ryży Józef |
| 6. ppor. Kotowicz Eugeniusz | 12. ppor. San Otton |

Szeregowi:

- | | |
|----------------------------------|-----------------------------------|
| 1. st. szer. Alwas Jan | 31. szer. Czebitur Jerzy |
| 2. szer. Anczak Wacław | 32. szer. Czekala Roman |
| 3. kapr. Antczak Bronisław | 33. szer. Czepanko Józef |
| 4. st. szer. Aranowski Czesław | 34. szer. Czcrepko Antoni |
| 5. plut. Artus Maksymiljan | 35. szer. Czerniawski Leon |
| 6. szer. Backielewicz Stefan | 36. szer. Czubatka Wojciech |
| 7. szer. Baran Antoni | 37. szer. Czulkin Jan |
| 8. szer. Baranowski Antoni | 38. szer. Czuprys Piotr |
| 9. szer. Baranowski Józef | 39. szer. Czyż Wincenty |
| 10. szer. Barański Władysław | 40. st. szer. Daniuk Piotr |
| 11. st. szer. Bartosz Władysław | 41. szer. Daszkiewicz Adam |
| 12. szer. Bartuzel Jan | 42. szer. Dąbrowski Justyn |
| 13. szer. Bauer Hubert | 43. szer. Dąbrowski Konstanty |
| 14. plut. Bielawski Jan | 44. st. szer. Dondziłło Józef |
| 15. szer. Bielawski Michał | 45. szer. Doroszkiewicz Stanisław |
| 16. kapr. Bielecki Jan | 46. szer. Dowszyc Jan |
| 17. szer. Błaszczyk Tadeusz | 47. szer. Dybowski Stanisław |
| 18. szer. Bogudziński Kornel | 48. szer. Dyduła Andrzej |
| 19. szer. Boguszewicz Jan | 49. sierż. Dylewski Bronisław |
| 20. szer. Bołtrukiewicz Leonard | 50. szer. Ejsmont Franciszek |
| 21. szer. Bomba-Wisniewski Józef | 51. szer. Fajner Józef |
| 22. st. szer. Borecki Józef | 52. szer. Falkowski Antoni |
| 23. szer. Bryzek Józef | 53. szer. Felczak Franciszek |
| 24. szer. Brzozowski Stefan | 54. szer. Fiedorowicz Jan |
| 25. szer. Bujwid Kazimierz | 55. szer. Figeland Ludwik |
| 26. szer. Bulus Józef | 56. szer. Flajszer Izaak |
| 27. szer. Burv Józef | 57. szer. Florczak Jan |
| 28. szer. Chojnacki Władysław | 58. szer. Formuszewicz Stanisław |
| 29. szer. Chrzanowski Adam | 59. szer. Franczewski Walerjan |
| 30. szer. Cybulka Józef | 60. szer. Galicki Jan |

61. szer. Gładki Antoni
62. szer. Górski Konstanty
63. szer. Grabowicz Wawrzyniec
64. szer. Grawzel Wincenty
65. szer. Grobelny Bronisław
66. szer. Grodzicki Hilary
67. szer. Gruszczyński Piotr
68. szer. Grzęba Józef
69. szer. Grzegocki Jan
70. szer. Grzegorzczak Franciszek
71. szer. Grzesiuk Roman
72. szer. Gustaw Ignacy
73. szer. Gutkowski Antoni
74. szer. Gryszanowski Jan
75. szer. Harasymowicz Bronisław
76. szer. Hebda Andrzej
77. szer. Hubert Paweł
78. szer. Ignatowicz Aleksander
79. szer. Irgang Gustaw
80. szer. Jabłoński Kazimierz
81. szer. Jacuta Kazimierz
82. sierż. Janicki Walenty
83. szer. Janiszewski Stanisław
84. st. szer. Jaskuła Jan
85. szer. Jaśkiewicz August
86. szer. Jaśkiewicz Stanisław
87. szer. Jędrzejczak Leon
88. szer. Juchnowicz Aleksander
89. szer. Julak Aleksander
90. szer. Jundził Izidor
91. szer. Jurek Władysław
92. plut. Jurewicz Aleksander
93. szer. Kajter Karol
94. kapr. Kalenko Aleksander
96. sierż. Kamiński Jan
95. szer. Kałuża Jakób
97. szer. Kamiński Władysław
98. kapr. Karbownicki Piotr
99. szer. Karczewski Józef
100. st. szer. Karpowicz Kazimierz
101. szer. Karpowski Józef
102. szer. Kazimierzczak Nikodem
103. st. szer. Kaźmierczak Józef
104. szer. Kiesłoch Izaak
105. szer. Kędziora Jan
106. szer. Klat Teodor
107. kapr. Klepacki Franciszek
108. szer. Klimek Piotr
109. szer. Klimowicz Andrzej
110. kapr. Kuasiak Szczepan
111. szer. Koczkiello Bolesław
112. szer. Kołoszek Antoni
113. szer. Konosza Moszek
114. szer. Kopacz Franciszek
115. szer. Korezyc Stanisław
116. szer. Kornblid Smul
117. szer. Korolkiewicz Aleksander
118. szer. Korona Stanisław
119. szer. Korosewicz Feliks
120. szer. Korowoj Władysław
121. szer. Korsak Stanisław
122. kapr. Kościelewski Bolesław
123. szer. Kosiński Wojciech
124. szer. Koszerek Jan
125. szer. Kotowicz Mieczysław
126. szer. Kowalczuk Jan
127. szer. Kowalewski Ignacy
128. szer. Kozłowski Feliks
129. szer. Kozłowski Konstanty
130. szer. Krosa Władysław
131. szer. Krupowicz Roman
132. plut. Krupowicz Stanisław
133. szer. Kruszczyński Jakób
134. szer. Kuczyński Józef
135. szer. Kudrycki Jan
136. st. szer. Kusznerowski Józef
137. plut. Lamprecht Eugenjusz
138. kapr. Lange Franciszek
139. szer. Leoniec Michał
140. szer. Lewko Józef
141. szer. Lisowski Bronisław
142. szer. Lisowski Stanisław
143. szer. Lot Tomasz
144. szer. Łapcewicz Karol
145. szer. Łapszewicz Stanisław
146. plut. Łobejszo Julian
14. szer. Łuczko Władysław
148. kapr. Łukasiewicz Aleksander
149. szer. Łukaszewicz Antoni
150. szer. Łydka Władysław
151. st. szer. Łynda Bronisław
152. szer. Mac Józef
153. szer. Majchrzak Józef
154. szer. Malinowski Wacław
155. plut. Mamiński Zygmunt
156. szer. Marczak Władysław
157. szer. Marszałek Antoni
158. szer. Maruszewicz Adolf
159. szer. Matecki Władysław
160. szer. Matusiewicz Jan

161. szer. Mazurkiewicz Szymon
162. szer. Melgrom Majer
163. szer. Messerszmid Michał
164. szer. Michałak Stanisław
165. szer. Michałowski Antoni
166. szer. Miezio Jan
167. szer. Mikielaniś Adolf
168. szer. Milinkiewicz Adolf
169. st. szer. Morawski Stanisław
170. szer. Moskalinas Stanisław
171. szer. Motysko Jan
172. szer. Mróz Kazimierz
173. szer. Musiał Antoni
174. szer. Muszyński Zgmunt
175. szer. Neuman Otto
176. szer. Niepokojczycki Bolesław
177. szer. Nowacki Władysław
178. szer. Nowicki Adam
179. szer. Nowicki Zygmunt
180. szer. Nowosad Tymoteusz
181. szer. Odyniec Andrzej
182. st. szer. Okołotowicz Mikołaj
183. szer. Olak Waclaw
184. plut. Olechnowicz Bronisław
185. szer. Olej Antoni
186. szer. Olkowiec Adam
187. szer. Olszewski Antoni
188. szer. Opoka Roman
189. szer. Opyt Antoni
190. szer. Ostrejko Antoni
191. szer. Pacuk Jan
192. szer. Pawlak Bolesław
193. szer. Pawłowicz Wojciech
194. szer. Pawłowski Mieczysław
195. szer. Pećko Paweł
196. kapr. Penkul Paweł
197. szer. Perendyk Leopold
198. szer. Petelczyc Józef
199. szer. Piechut Władysław
200. szer. Pierzchała Stanisław
201. szer. Piślak Antoni
202. szer. Piotrowski Franciszek
203. szer. Pisarewicz Adam
204. szer. Pol Edward
205. szer. Polak Antoni
206. st. szer. Polakowski Jan
207. szer. Połubek Józef
208. szer. Prokop Henryk
209. szer. Prokopowicz Antoni
210. szer. Protasewicz Konstanty
211. szer. Protasewicz Władysław
212. szer. Psyk Jan
213. szer. Rac Samuel Karol
214. szer. Rajchert Walenty
215. szer. Rak Nikodem
216. szer. Rakowski Józef
217. szer. Rakowski Stanisław
218. st. sierż. Raźniak Stanisław
219. kapr. Rek Grzegorz
220. szer. Reks Kazimierz
221. plut. Rewkowski Stanisław
222. plut. Rogowski Roman
223. szer. Rogowski Stanisław
224. szer. Romaniec Piotr
225. st. szer. Rutkowski Franciszek
226. szer. Rychlik Konstanty
227. szer. Rynkiewicz Józef
228. szer. Rytteł Wojciech
229. szer. Sadkiewicz Stanisław
230. szer. Sadzewicz Michał
231. szer. Safarzyński Alfred
232. kapr. Salwa Jan
233. szer. Samsończyk Antoni
234. szer. Skonieczny Michał
235. szer. Skraube Adolf
236. szer. Skubin Stanisław
237. st. szer. Śluccki Michał
238. szer. Śmigielski Józef
239. szer. Sobczak Kazimierz
240. szer. Sobolewski Jan
241. kapr. Sobolewski Michał
242. szer. Sokołowski Gabryel
243. szer. Sokołów Zachar
244. szer. Songin Antoni
245. szer. Sosnowski Michał
246. szer. Sosnowski Piotr
247. szer. Stańczak Stanisław
248. szer. Stankiewicz Bolesław
249. szer. Stankiewicz Stanisław
250. szer. Stefaniak Jan
251. plut. Sterluś Maksymilian
252. szer. Sterna Eustachy
253. st. szer. Stawiński Czesław
254. plut. Strok Stefan
256. szer. Strzelecki Wincenty
257. szer. Szpilberg Josek
258. szer. Sztroszajn Albert
259. szer. Szulc Dominik
260. kapr. Szwajkowski Dominik

- | | |
|------------------------------------|------------------------------------|
| 261. szer. Szykowski Józef | 289. szer. Wójcik Wojciech |
| 262. szer. Szymaniec Ksawery | 290. szer. Wojenko Stanisław |
| 263. kapr. Szymański Ludwik | 291. szer. Wojnacki Feliks |
| 264. szer. Tankiewicz Bolesław | 292. szer. Wojtasz Michał |
| 265. szer. Tarnowski Franciszek | 293. szer. Wosiński Wojciech |
| 266. szer. Tomaszewicz Stanisław | 294. szer. Wybowski Stanisław |
| 267. szer. Tonderowski Stanisław | 295. szer. Wykłąd Józef |
| 268. szer. Traciewicz Walerjan | 296. szer. Wykręt Antoni |
| 269. szer. Trasiło Antoni | 297. szer. Wyszomirski Romuald |
| 270. szer. Trochim Piotr | 298. szer. Zagórski Franciszek |
| 271. szer. Tryzna Jan | 299. plut. Zając Antoni |
| 272. szer. Trzeciak Antoni | 300. szer. Załucki Józef |
| 273. st. szer. Tytman Alojzy | 301. szer. Zambrzycki Antoni |
| 274. szer. Walentowicz Władysław | 302. szer. Zastankiewicz Stanisław |
| 275. szer. Waszkiewicz Adam | 303. szer. Zawada Józef |
| 276. szer. Waszkiewicz Stanisław | 304. szer. Zieliński Stanisław |
| 277. kapr. Wesołowski Adam | 305. szer. Zieliński Teofil |
| 278. st. szer. Wiecheś Stanisław | 306. szer. Zdanowicz Franciszek |
| 279. szer. Wiecheś Stanisław | 307. szer. Zdanowicz Józef |
| 280. szer. Wichter Jan | 308. szer. Ziemba Andrzej |
| 281. st. szer. Wieliczko Izydor | 309. szer. Zimnoch Antoni |
| 282. szer. Wilk Antoni | 310. szer. Ziomek Franciszek |
| 283. szer. Winenda Bronisław | 311. szer. Zisman Abram |
| 284. szer. Wiśniewski Teofil | 312. szer. Zubrycki Józef |
| 285. szer. Wodzicki Teofil | 313. szer. Zybert Józef |
| 286. szer. Wojciechowski Józef | 314. szer. Żargo Roman |
| 287. szer. Wojciechowski Władysław | 315. szer. Żuk Edward |
| 288. szer. Wójcik Stanisław | 316. szer. Żyliński Wiktor |

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
„VIRTUTI MILITARI“ V KLASY.

- | | |
|---------------------------------------|-------------------------------------|
| 1. Chorągiew pułkowa | 18. por. Hepner Ryszard |
| 2. ppłk. Adamowicz Bronisław | 19. sierż. Hulewicz Zygmunt |
| 3. sierż. Bartkowiak Stanisław | 20. ś. p. sierż. Janicki Walenty |
| 4. ś. p. st. sierż. Bartosz Władysław | 21. st. szer. Jędrzejewski Antoni |
| 5. plut. Bąk Franciszek | 22. ś. p. sierż. Kamiński Jan |
| 6. por. Bielawski Edwin | 23. szer. Karasewicz Jan |
| 7. por. Birula-Białynicki Ignacy | 24. ś. p. kapr. Karbownicki Piotr |
| 8. st. szer. Chyla Jan | 25. kapr. Kazimierzczak Wincenty |
| 9. szer. Cichocki Walenty | 26. ś. p. por. Kolendo Antoni |
| 10. kpt. Dubiński Antoni | 27. ś. p. ppor. Komornicki Bogusław |
| 11. szer. Dunaj Stanisław | 28. ppor. Korsak Wojciech |
| 12. sierż. Dyc Leon | 29. sierż. Lasota Edward |
| 13. sierż. Dylewski Bronisław | 30. plut. Lasota Stefan |
| 14. ś. p. szer. Figeland Ludwik | 31. st. sierż. Leppert Bolesław |
| 15. ppor. Froelich Edward | 32. plut. Łazarewicz Antoni |
| 16. kapr. Glinkowski Józef | 33. ś. p. plut. Łobejszo Julian |
| 17. plut. Goworow Grzegorz | 34. sierż. Maik Józef |

- | | |
|---|-----------------------------------|
| 35. ś. p. por. Małachowski Władysław | 49. plut. Prozorowicz Józef |
| 36. szer. Mazur Karol | 50. mjr. Rutkiewicz Wincenty |
| 37. ś. p. ppor. Mossakowski Józef | 51. kapr. Sauda Władysław |
| 38. sierż. Mróz Czesław | 52. por. Sielewicz Julian |
| 39. kpt. Niedźwiedzki Kazimierz | 53. ppor. Śliwiński Antoni |
| 40. ś. p. szer. Niepokojczycki Bolesław | 54. sierż. Sokal Marcin |
| 41. szer. Nowacki Franciszek | 55. kapr. Stachowski Wincenty |
| 42. pchor. Nowakowski Baltazar Bolesław | 56. szer. Stępień Franciszek |
| 43. ś. p. st. szer. Nowicki Zygmunt | 57. sierż. Szelaż Szymon |
| 44. st. szer. Okołotowicz Mikołaj | 58. st. szer. Szerszeń Stanisław |
| 45. st. szer. Osuchowski Piotr | 59. ś. p. szer. Szymaniec Ksawery |
| 46. por. Pstrocki Aleksander | 60. sierż. Trumpus Eugenjusz |
| 47. ś. p. por. Patrycy Henryk | 61. mjr. Tschernich Józef |
| 48. ś. p. ppor. Prosciewicz Karol | 62. ppor. Werakso Józef |
| | 63. pchor. Wołkowicki Jan |
| | 64. ś. p. plut. Zawada Józef |

Prócz wyżej wymienionych odznaczeń, oficerowie i szeregowi pułku otrzymali od dowódcy frontu litewsko-białoruskiego 38 patentów w uznaniu waleczności i osobistego męstwa, 30 zaś komunikatów prasowych sztabu generalnego i pochwał od władz wyższych świadczy chlubnie o działalności bojowej pułku.

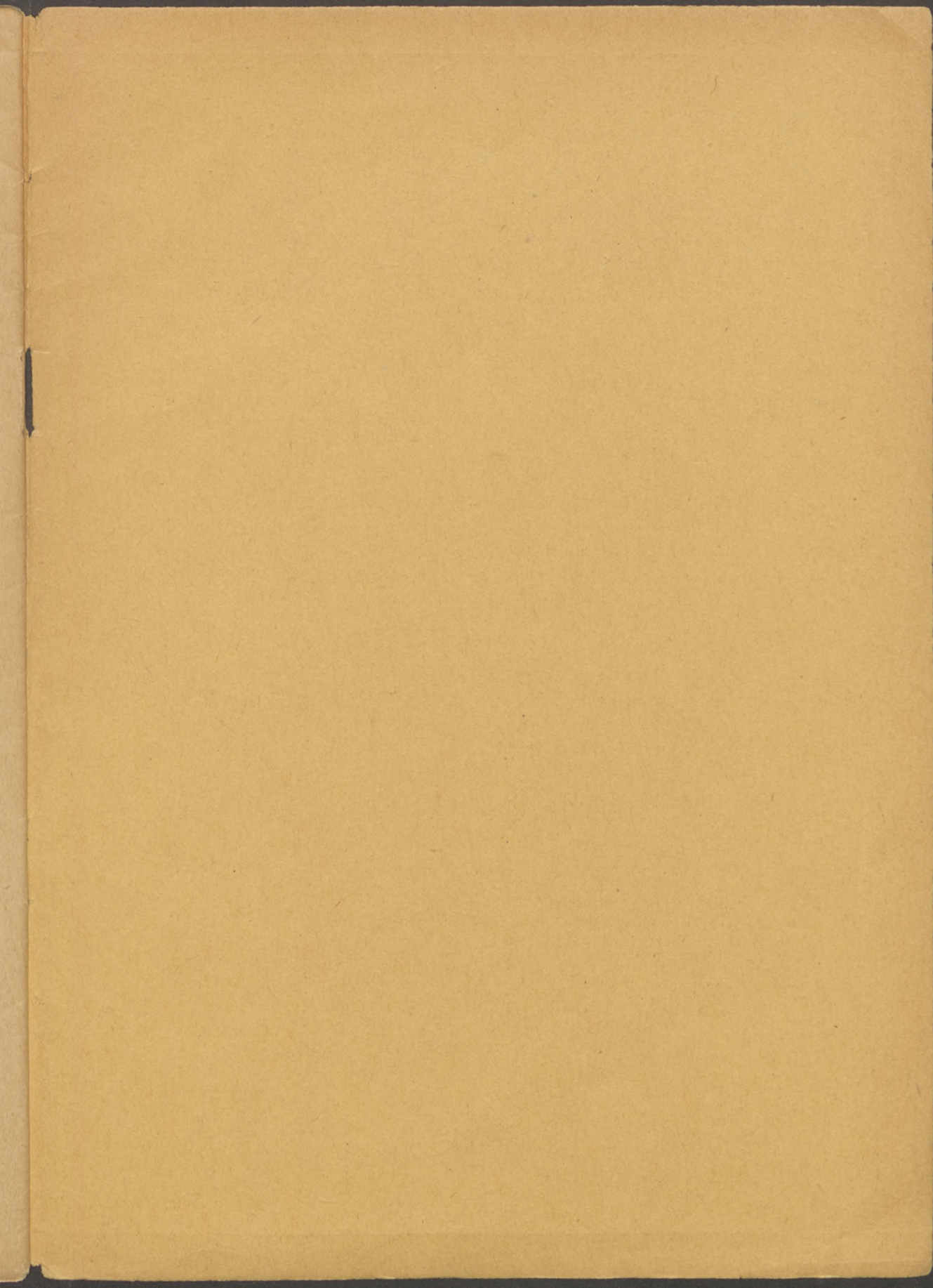
Ponadto za zasługi położone w odzyskaniu Wilna nadano „krzyż zasługi Litwy Środkowej” 57 oficerom i 70 szeregowym.

Krzyżem *walecznych* odznaczonych zostało 35 oficerów, i 119 szeregowych. W tej liczbie odznaczono: czterokrotnie 3, trzykrotnie 3, dwukrotnie 16.

ZDOBYCZ WOJENNA PUŁKU.

W ciągu działań wojennych pułk zdobył około 100 karabinów maszynowych, 10 dział polowych, 1 dział ciężkie. Do niewoli pułk wziął zgórą 1000 jeńców. Ponadto zdobyto znaczną ilość amunicji, materiałów wybuchowych, wozów i koni.





313202

9-

29. XI 60

134088

Biblioteka Główna UMK



300022317065

313202

9-

29. XI 60

134088

Biblioteka Główna UMK



300022317065

